

Główny Kramarskiego
5 egz

PAŃSTWOWE
GIMNAZJUM MĘSKIE

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem
w Biurze Podlaskiej

Rok VI.



Nr. 10 (64).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO.

Lublin, czerwiec 1934 r.

TREŚĆ.

Część urzędowa.

A. (Zarządzenia ogólne).

Pozycja.	Str.
Okólniki i pisma okólne do P. P. Inspektorów Szkolnych i Dyr. zakładów nauk. w Okręgu.	
65. w sprawie zgłaszania liczby wyjeżdżających uczniów	424
66. w sprawie przestrzegania przepisów ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie	424
67. w sprawie dodatków wyrównawczych	425
68. w sprawie sprawozdań rocznych ze stanu wych. fiz. w szkołach powszechnych	426
69. w sprawie rocznych sprawozdań Kierowników ośrodków metodycznych wychow. fizycznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Okręgu Szkolnym Lubelskim	427
70. w sprawie sprawozdań rocznych ze stanu w. f. w szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli, szkołach zawodowych i rolniczych	428
71. Ruch służbowy	429
72. Komunikaty	430

73. Część nieurzędowa.

M. Kościuszko — — — Ogólna charakterystyka stanu szkolnictwa rolnego w Lubelskim Okręgu Szkolnym	433
Kazimierz Odyniecki — O dostateczną frekwencję w niższych szkołach rolniczych	434
Inż. Stefan Bauer — — Rola internatu jako środowiska eksperymentu wychowawczego w szkołach rolniczych	442
Inż. St. Janowski — — Promieniowanie szkoły rolniczej na okolicę w związku z pracą pozaszkolną	445
Z literatury pięknej i książek dla młodzieży	447
Dzieła różne — recenzje i oceny	450
Przegląd polskiej prasy pedagogicznej	451
Przegląd czasopism	454
Komunikaty	456
Nadesłane	458
Sprostowanie	459
Ogłoszenia	459

I. CZĘŚĆ URZĘDOWA.

OKÓLNIKI i PISMA OKÓLNE do P. P. Inspektorów Szkolnych
i Dyr. zakładów nauk. w Okręgu.

65.

OKÓLNIK Nr. 12

z dnia 13 kwietnia 1934 r. (Nr. O. 8779/34)

w sprawie zgłaszania liczby wyjeżdżających uczniów.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 7 kwietnia 1934 r. Nr. I. Praw — 2540/41/34 polecam celem zabezpieczenia miejsc w pociągach uczniom, wyjeżdżającym na ferie świąteczne lub letnie, zawiadamić najbliższych zawiadowców stacyj przynajmniej na kilka dni naprzód o ilości wyjeżdżających uczniów(nic), dniu ich wyjazdu i pociągu oraz kierunku podróży.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) *St. Lewicki.*

66.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

Warszawa

OKÓLNIK

z dnia 10 kwietnia 1934 r. (I. WF 1299/34)

w sprawie przestrzegania przepisów ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie.

Sprawozdania lekarzy odwiedzających szkoły powszechne, notują dość często wypadki znajdowania się w szkołach pewnej liczby dzieci nieszczepionych powtórnie przeciwko ospie.

Celem usunięcia tego niedopuszczalnego stanu rzeczy Ministerstwo zarządza:

I) Niezwłocznie po otrzymaniu niniejszego okólnika Dyrekcje i Kierownictwa szkół sprawdzą, czy wszyscy (tkie) uczniowie (ice) posiadają świadectwo o skutecznym przyjęciu się ospy tak po pierwotnym szczepieniu, jak i po powtórnym w razie niemożności przedstawienia przez uczniów (ice) tych świadectw lekarze szkolni dokonają sprawdzenia szczepienia pierwotnego, jak i powtórniego.

W szkołach nie mających lekarzy szkolnych, sprawdzenie pierwotnego szczepienia może być przeprowadzone przez nauczycieli (opiekunów klasowych). Sprawdzenie powtórniego szczepienia, o ile nie zostało przedlo-

żone odpowiednie zaświadczenie, może być dokonane wyłącznie przez lekarza. Wyniki sprawdzenia należy zanotować bądź na osobnych listach, bądź w dziennikach klasowych.

Dzieci, które nie mają świadectw lub śladów szczepień, należy wciągnąć na specjalną listę imienną, którą należy przesłać natychmiast do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej (lekarza powiatowego). Lista imienna powinna podawać imię i nazwisko ucznia, miejsce zamieszkania (adres) oraz rok urodzenia.

Jeżeli liczba dzieci, którym musi być zaszczepiona ospa, jest dość znaczna, należy w porozumieniu z lekarzem powiatowym lub miejskim zorganizować szczepienie ospy na miejscu, w szkole.

Dyrekcje i kierownictwa szkół dołożą wszelkich starań, by do końca roku szkolnego nie było w szkole dzieci nieszczepionych powtórnie na ospę.

II) Ministerstwo przypomina, że w myśl postanowienia ustępu drugiego art. 8 ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie dzieci, nieszczepionych w przepisanych terminach t. j. w pierwszym i 7-ym roku życia nie wolno przyjmować do szkół. W związku zatem z zapisami i przyjmowaniem dzieci do pierwszej klasy szkoły powszechnej kierownictwa szkół winny żądać od uczniów (enic) przedstawienia świadectw zarówno pierwszego szczepienia ochronnego przeciwko ospie, jak również i powtórniego, a jeśli zaś w danej miejscowości termin urzędowy dorocznych szczepień przypadnie już w okresie nauki szkolnej, winny dopilnować, by wszystkie dzieci, podlegające przymusowi powtórniego szczepienia, zostały w przepisany terminie zaszczepione.

PP. wizytatorzy szkół oraz inspektorzy szkolni podczas odwiedzin szkół zechcą na tę sprawę zwracać stałe uwagę i sprawdzić wykonanie ustawy i niniejszych zarządzeń.

III) Ministerstwo podaje jednocześnie do wiadomości, że w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 13 z 1934 r. poz. 113 ogłoszony został jednolity tekst ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie, jako załącznik do Obwieszczenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 2 stycznia 1934 r.

Dyrektor Departamentu
(—) *Karol Makuch.*

67.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

Warszawa.

OKÓLNIK Nr. 25

z dnia 24 lutego 1934 r. (BP-4106/34)

o dodatkach wyrównawczych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, że:
1) Funkcjonariuszowi, który utraci prawo do pobierania dodatku służbowego, należy automatycznie przyznać dodatek wyrównawczy w pełnej

wysokości ustalonej pod poz. 10 obliczenia przeszeregowania, nie zmieniając wydanego dekretu przeszeregowania, lecz ograniczając się jedynie do wydania odpowiedniego polecenia Oddziałowi Finansowemu.

2) W wypadku odwrotnym t. j. gdy zajdzie potrzeba zmniejszenia lub wstrzymania wypłaty dodatku wyrównawczego na skutek przyznania funkcjonariuszowi dodatku służbowego lub funkcyjnego należy również ograniczyć się do wydania polecenia Oddziałowi Finansowemu, nie zmieniając wydanego już dekretu przeszeregowania.

3) Podstawę prawną zarządzeń wydanych w wypadku omówionym pod 1) stanowić będzie § 63 w związku z § 64 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781), a w wypadku poruszonym pod 2) § 64 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów jako regulujący wyczerpująco omawianą kwestję. Podstawą taką nie może być art. 15 lit. „b” rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663) ponieważ artykuł ten nie stanowi podstawy do przyznania funkcjonariuszowi takiego czy innego uposażenia lecz jedynie określa termin od którego powstaje dla funkcjonariusza prawo do pobierania uposażenia ustalonego na podstawie właściwych przepisów. W tym zakresie oczywiście art. 15 musi być przestrzegany w omawianych wypadkach, jako norma określająca datę od której funkcjonariuszowi przysługiwać będzie zmienione uposażenie.

Dyrektor Biura Personalnego
(—) Jan T. Lipka.

68.

PISMO OKÓLNE

z dnia 12 maja 1934 N-O W.F.-11685/34

w sprawie sprawozdań rocznych ze stanu wych. fiz. w szkołach powszechnych.

Powołując się na okólnik Kuratorjum z dnia 8 maja 1933 roku N-O.W.F.—10035/33 [Dz. Urz. Nr. 6/18 (54) z czerwca 1933 r. poz. 120], przypominam, że opracowanie sprawozdań ze stanu wych. fizycznego obowiązuje kierownictwa wszystkich, a więc i najniżej zorganizowanych szkół powszechnych.

Wzór arkusza sprawozdawczego oraz terminy nadsyłania sprawozdań, obowiązujące Kierownictwa szkół i P.P. Inspektorów, podane są w wymienionym wyżej Dz. Urz. Kuratorjum.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) St. Lewicki.

69.

OKÓLNIK Nr. 17

z dnia 12 maja 1934 r. N-O W.F.-11685/34

w sprawie rocznych sprawozdań Kierowników ośrodków metodycznych wych. fizycznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Okręgu Szkolnym Lubelskim.

Celem zorientowania Kuratorjum w zakresie prac Kierowników ośrodków metodycznych wych. fiz. polecam P.P. Inspektorom Szkolnym przedłożyć mi ich sprawozdania, opracowane w/g. następującego wzoru:

1. miejscowość i stopień organizacyjny szkoły przy której zorganizowany jest ośrodek metodyczny w. f.,
2. imię i nazwisko kierownika ośrodka,
3. wykształcenie ogólne i specjalne kierownika ośrodka,
4. rejon, obsługiwany przez ośrodek (ilość gmin i szkół),
5. warunki pracy w. f. w ośrodku [urządzenia i sprzęt gimnastyczno-sportowy],
6. program pracy kierownika ośrodka w roku sprawozdawczym,
7. sprawozdanie z realizacji programu [ilość zorganizowanych konferencji w. f., przeprowadzonych i hospitowanych lekcji, tematy wygłoszonych referatów w. f., ilość wyjazdów kierownika ośrodka do szkół w rejonie i t. d.],
8. trudności, napotymane w pracy metodyczno-organizacyjnej w szkołach rejonu, przydzielonego do ośrodka,
9. stosunek kierownika ośrodka do organizacji w. f. i p. w. i odwrotnie na tle współpracy i obustronnych świadczeń w zakresie w. f.
10. ogólna charakterystyka warunków i stanu w. f. w szkołach rejonu, przydzielonego do ośrodka ze wskazaniem, jakie rodzaje sportów ze względu na sprzyjające warunki terenowe — mogą się rozwinąć w poszczególnych okolicach danych rejonów,
11. wnioski — mające na celu usunięcie napotykanym dotychczas trudności i podniesienie poziomu warunków lokalno-terenowych, oraz jakości pracy w zakresie wych. fiz. dziatwy szkolnej.

Powyższe sprawozdania prześlą Panowie do Kuratorjum łącznie z rocznymi sprawozdaniami ze stanu w. f., t. j. do końca sierpnia każdego roku.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) St. Lewicki.

OKÓLNIK Nr. 18

z dnia 12 maja 1934 r. N.-O.W.F.-11685/34

w sprawie sprawozdań rocznych ze stanu w. f. w szkołach średnich ogólno-kształcących, zakładach kształcenia nauczycieli, szkołach zawodowych i rolniczych.

Powołując się na okólnik Kuratorjum z dnia 12 maja ub. roku N- O. W. F. — 10488/33, przypominam, że sprawozdania ze stanu w. f. *muszą* być pisane na specjalnych, zaleconych przez Ministerstwo W. R. i O. P. drukach sprawozdawczych, w sposób jasny i ścisły, szczególnie w odniesieniu do pytań, wymagających odpowiedzi cyfrowych.

Ze względu na to, że powyższe sprawozdania stanowią podstawowy materiał porównawczo-statystyczny, polecam Dyrekcjom uzupełniać je w dodatkowych uwagach następującymi danymi:

1. ile i jakie z *wykazanych* w sprawozdaniu urzędów i przyborów gimnastyczno-sportowych zakupiła szkoła w okresie sprawozdawczym,
2. jak wysokim był fundusz zabaw i gier i jak ten fundusz zużytkowano (wyliczenie).

3. co zrobiono w szkole dla podniesienia warunków pracy w dziedzinie w. f., oraz co szkoła zamierza zrobić w tym kierunku w przyszłym roku szkolnym,

4. jakie wycieczki i ile zorganizowano w ciągu roku szkolnego, ilu uczniów i z których klas wzięło w nich udział,

5. jaki był program dorocznego święta W. F., oraz jakie zawody sportowe szkolne i międzyszkolne zorganizowano w okresie sprawozdawczym,

6. ilu (e) uczniów (ic) zdobyło P. O. S. [podać oddzielnie liczby chłopców i dziewcząt; odnowienie P. O. S. należy uważać za zdobycie nowej odznaki],

7. podać imiona i nazwiska opiekunów, oraz liczbę członków następujących organizacji:

- a) Kółka Krajoznawczego,
- b) Koła L. O. P. P.
- c) Koła Ligi M. i K.
- d) Koła P. C. K.

8. podać wykaz (data i miejscowość) kursów dokształcających w. f. i innych, odbytych przez nauczycieli w. f., oraz tych kursów w. f., na których byli oni zatrudnieni w charakterze prelegentów lub instruktorów.

Powyższe sprawozdania *należy wydzielać z ogólnego sprawozdania rocznego szkoły* i przysyłać do Kuratorjum *razem ze sprawozdaniami lekarzy i dentyistów szkolnych* w nieprzekroczonym terminie do dnia 20 lipca każdego roku.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) St. Lewicki.

RUCH SŁUŻBOWY.

Szkołnictwo średnie.

Przeniesieni z dniem 1 lipca 1934 r.

NAZWISKO i IMIĘ	z gimnazjum	do gimnazjum	Nr.
Gajewski Tadeusz	im. Zamoyskiego w Zamościu	im. St. Staszica w Lublinie	BP. 9357

Zwolnieni z dniem 31 lipca 1934 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Brodzki Jan	naucz. gimn. im. Wł. Jagiełły	Krasnystaw	BP. 10216

Szkołnictwo powszechne.

Przeniesieni z dniem 1 maja 1934 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze stanowiska	na stanowisko	Nr.
Fuchs Michał	podinsp. szkolny w Zamościu	kier. szk. pow. Nr. 29 w Lublinie	BP. 9494
Oleszek Kazimierz	podinsp. szkolny w Puławach	naucz. szk. pow. Nr. 22 w Lublinie z powierzeniem kier. szk.	BP. 10224
Czapski Władysław	kier. szk. w Pilawie	naucz. szk. pow. w Piaskach	BP. 8191

z dniem 1 kwietnia 1934 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze szkoły	do szkoły	Nr.
Kurczowa Włodzisława	w Tomaszowie Lub.	w Kazimierzu Dol.	BP. 5742

Przeniesieni w stan spoczynku z dniem 31 maja 1934 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejsowość	Nr.
Wroński Stanisław	naucz. szk. pow.	Grabów Szlachecki	BP. 9234

z dniem 30 czerwca 1934 r.

Węglarzowa Michalina	naucz. szk. pow.	Białopole	BP. 9632
Stopyra Maciej	"	Gdeszyn	BP. 7407

z dniem 31 lipca 1934 r.

Wilk Tadeusz	kierown. szkoły pow.	Mieniany	BP. 8073
Sierakowski Stanisław	naucz. szk. pow.	Bielany	BP. 9503

Zwolnieni z dniem 30 listopada 1933 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejsowość	Nr.
Witykowska Tekla	naucz. szk. pow. w stanie pozasłużb.	Puhaczów	BP. 561

72.

KOMUNIKATY.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 25 kwietnia 1934 r. Nr. III-10001/34 przyjął do wiadomości oświadczenie Kuratora Lubelskiego Towarzystwa Ogrodniczego w Lublinie o zlikwidowaniu z końcem roku szkolnego 1933/34 3-letniej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Lublinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dn. 24 kwietnia 1934 r. Nr. III-9599/34, że Zarząd Towarzystwa Szkoły Rzemieśniczej im. Syroczyńskiego w Lublinie wykazał spełnienie warunków ustawowych w stosunku do utrzymywanej w Lublinie Prywatnej Męskiej Szkoły Rzemieśniczo-Przemysłowej im. St. Syroczyńskiego i że przysługuje mu prawo dalszego prowadzenia tej szkoły.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 23 kwietnia 1934 r. Nr. II-27269/33, że Rada Miejska miasta Kraśnika spełniła warunki ustawowe i że przysługuje jej prawo otwarcia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatna Koedukacyjna Szkoła Średnia Ogólnokształcąca Miejska w Kraśniku w miejsce zlikwidowanej równocześnie szkoły średniej ogólnokształcącej Wydziału Powiatowego Sejmiku Janowskiego w Kraśniku.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 20 kwietnia 1934 r. Nr. II-8845/34, że Biskup Lubelski spełnił warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo dalszego prowadzenia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Męskie Gimnazjum Biskupie w Lublinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 29 marca 1934 r. Nr. 27014/33, że Towarzystwo Salezjańskie Prowincji Polskiej im. św. Stanisława Kostki spełniło warunki ustawowe i że służy mu prawo dalszego prowadzenia prywatnego męskiego gimnazjum w Sokołowie Podlaskim.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 13 kwietnia 1934 r. Nr. II-25711/33, że Towarzystwo Szkoły Średniej (Spółdzielnia z odp. ogr.) w Dęblinie spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo dalszego prowadzenia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Dęblinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dn. 30 marca 1934 r. Nr. I-6725/34, że Zarząd Główny Kolejowego Towarzystwa Humanitarnego w Radomiu spełnił warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia prywatnego przedszkola w Dęblinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 9 kwietnia 1934 r. Nr. II-7986/34, że p. J. Margulies spełnił warunki ustawowe, i że przysługuje mu prawo otwarcia w Zamościu szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Ignacego Marguliesa w Zamościu, w miejsce zlikwidowanej równocześnie szkoły średniej ogólnokształcącej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Zamościu.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 6 kwietnia 1934 r., że Zarząd T-wa Opieki nad dziećmi biednych żydów m. Lublina i sierotami „Talmud-Tora” w Lublinie spełnił warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia prywatnej szkoły powszechnej w Lublinie przy ul. Jatecznej Nr. 7.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 27 stycznia 1934 r. Nr. I. Pr.-73/34 Kuratorjum O. S. Lub. zaleca nabycie wydawnictwa p. t.: „W 15-lecie Niepodległości” do bibliotek szkolnych.

Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 5 zł. — Zapłata należności może być uskuteczniiona w 5-ciu ratach miesięcznych po 1 zł.

Zamówienia kierować należy pod adresem: Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej w Warszawie, ul. Wiejska Nr. 3.

II. CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

M. Kościuszko.

Ogólna charakterystyka stanu szkolnictwa rolnego w Lubelskim Okręgu Szkolnym.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem Nr. 21 z dnia 18 lutego 1933 r. (I. Org. 1122/1/33) przekazało od I/IV 1933 r. szkoły rolnicze pod zarząd Kuratorów. Do dnia 1/VII 1932 r. szkolnictwo rolnicze podlegało Ministerstwu Rolnictwa, do 1/IV 1933 r. znajdowało się w bezpośrednim zarządzie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Założenie większości szkół wypada w pierwszych latach Niepodległości.

Z wyjątkiem 2-ch szkół zimowych i 1-ej szkoły dwuletniej, pozostałe 11 szkół rolniczych mają 11-o miesięczny kurs nauki. Wymienione szkoły są typu niższego, typem średnim jest Trzyletnia Średnia Szkoła Ogrodnicza w Lublinie, która od sierpnia b. r. będzie przeniesiona do Kijan, na miejsce zlikwidowanej 2-letniej męskiej szkoły rolniczej. Do publicznych szkół należy zaliczyć: Państwową Szkołę Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie o odrębnym charakterze i 8 szkół sejmikowych, 6 pozostałych szkół zalicza się do prywatnych szkół.

W/g Ustawy z dnia 9/VII 1920 roku o ludowych szkołach rolniczych, „w każdym powiecie założone być mają conajmniej dwie publiczne ludowe szkoły rolnicze: męska i żeńska”. Do tego ideału doszły powiaty zamojski i garwoliński. Związki Komunalne powiatów: chełmskiego, siedleckiego, biłgorajskiego, krasnostawskiego mają po jednej szkole. Powiaty hrubieszowski, tomaszowski, włodawski, janowski, łukowski, biański, sokołowski i węgrowski zupełnie nie mają szkół rolniczych.

We wszystkich szkołach kierownicy i personel nauczycielski jest opłacany ze środków państwowych, resztę środków na prowadzenie szkoły daje właściciel szkoły i gospodarstwo szkolne. Zaopatrzenie w środki szkół publicznych jest lepsze w porównaniu ze szkołami prywatnymi. Jak widać z załączonej tablicy, wielkość zasiłków ze strony samorządów waha się od 5.600 zł. do 22.000 zł. na jedną szkołę. Dochody z rolnych warsztatów szkolnych są zależne od obszaru, jakości gleby i poprzednich wkładów na meljoracje i in. Z zasady dochody winny być używane na podniesienie poziomu gospodarstwa, w celu promieniowania na okolicę.

Wszystkie szkoły mieszczą się w budynkach murowanych. Najobszerniejsze (na 60—70 uczniów), nowowbudowane gmachy szkolne mają Janowice i Krasnystaw. Bardziej szupłe, nowozbudowane gmachy szkolne (na 45—50 uczniów) mają szkoły w Okszowie, Siedlcach i w Biłgoraju, ta ostatnia nie jest wykończona. Pozostałe szkoły mieszczą się w starych budynkach po byłych dworach lub innych, lepiej lub gorzej przystosowanych do potrzeb szkoły i internatu. Siedem szkół ma skanalizowane budynki. Światło elektryczne ma 9 szkół. Kąpieliska natryskowe mają 4 szkoły. Sal gimnastycznych niema w żadnej szkole.

ROZKŁAD KURSÓW WAKACYJNYCH MUZYCZNEGO OGNISKA WAKACYJNEGO LICEUM KRZEMIENIECKIEGO W ROKU 1934.

K u r s	Termin	U W A G I
Śpiewu niższy W.K.N. (2 grupy)	25.VI—28.VII	Kurs 5-cio tygodniowy. Warunki przyjęcia: uzdolnienie muzyczne, znajomość przedmiotów muzycznych w zakresie programu seminarjum naucz., oraz zobowiązanie się do pracy samokształceniowej w ciągu roku szkolnego.
Śpiewu średni W.K.N. (2 grupy)	25.VI—28.VII	Kurs 5-cio tygodniowy. Warunki przyjęcia: przerobienie programu kursu niższego (sołfeż w różnych tonacjach, zasady muzyczne, harmonia—łączenie akordów i ich przewrotów T, D, S, D7, śpiew w pierwszych trzech klasach szkoły powsz.).
Śpiewu końcowy W.K.N. (1 grupa)	25.VI—28.VII	Kurs 5-cio tygodniowy. Warunki przyjęcia: przerobienie kursu średniego. Na kurs ten przyjmowani będą jedynie stali uczestnicy M. O. W.
Teatru szkolnego i inscenizacji	25.VI—28.VII	Kurs 5-cio tygodniowy, poświęcony: inscenizacji pieśni, organizowaniu uroczystości i obchodów państwowych, narodowych i szkolnych, oraz zagadnieniom teatru szkolnego.

Sluchacze kursów M.O.W. mogą otrzymać mieszkanie i utrzymanie w internatach Liceum za opłatą 75 zł. za 5 tygodni. Sluchacze winni przywieźć ze sobą pościel (kołdrę lub koc, poduszkę, bieliznę pościelową i siennik). Za dodatkową naukę na instrumencie sluchacze kursów śpiewu placą 15 zł. Dla sluchaczy zorganizowanych będzie kilkanaście bezpłatnych audycji-koncertów. Podczas trwania kursów projektowane jest zwiedzanie zabytków Krzemienca i pięknych okolic, oraz zorganizowana ma być wycieczka do Lucka.

Zgłoszenia (karty wpisowe) na kursy M.O.W. należy nadsyłać do Dyrekcji Muzycznego Ogniska Wakacyjnego: WARSZAWA, ul. Żórawia 16 m. 7.

Wpisowe w wysokości zł. 20 wpłacać należy do P.K.O. na konto Muz. Ogn. Wakac. Nr. 81.505.
U w a g a. Wobec ograniczonej ilości miejsc na kursach M.O.W. zgłoszenia należy nadsyłać wcześnie!

Najbardziej dodatnią stroną szkół rolniczych są internaty, które stanowią niepodzielną całość z samą szkołą. Do wszystkich szkół rolniczych męskich i żeńskich z wyjątkiem szkoły Instruktorów Wiejskich w Puławach i Szkoły Ogrodniczej w Lublinie przyjmowana jest młodzież po ukończeniu 4 oddziałów szkoły powsz. w wieku od 16 do 24 lat.

Pocieszającym objawem ostatnich lat jest wyraźna tendencja do wzmożenia się frekwencji uczniów prawie we wszystkich szkołach, pomimo kryzysu panującego w rolnictwie. Objaw ten świadczy o wzrastającym zrozumieniu potrzeby oświaty rolniczej u gospodarzy wiejskich. Zwiększenie się liczebności kandydatów do szkół rolniczych da możliwość stosowania doboru w myśl zasady, że pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy po ukończeniu szkoły rolniczej wrócą do pracy na roli w swojej rodzinnej wsi.

Stan szkół rolniczych ilustruje załączona tablica. (str. 438, 439, 440 i 441).

Kazimierz Odyniecki.

O dostateczną frekwencję w niższych szkołach rolniczych.

Zjawisko braku uczniów towarzyszy niższemu szkolnictwu rolniczemu od chwili jego powstania w Odrodzonej Polsce do dnia dzisiejszego. Są wahania w nasileniu uczniami w poszczególnych szkołach i latach, ale w rezultacie faktu niedostatecznej frekwencji to nie zmienia.

Zjawisko to tembardziej ostro uwydatnia się na tle przepełnienia naogół innych szkół zawodowych, a już mocno niepokojącym się staje przy wzięciu pod uwagę faktu, że na dwadzieścia kilka milionów ludności rolniczej mamy niższych szkół rolniczych zaledwie 124, przyczem szkoły te dają przeciętnie rocznie około 3500 absolwentów, mając miejsc na 5—6 tysięcy uczniów.

Zagadnienia frekwencji w szkołach rolniczych nie można wszakże rozważać jedynie z punktu widzenia ilości, ważniejszą jest o wiele sprawa jakości materiału uczniowskiego. I to zagadnienie nie zostało dotychczas należycie uwzględnione i rozwiązane w teorii i praktyce życiowej szkolnictwa rolniczego. Winno ono — a i musi być, rozwiązane w czasie najkrótszym, w sposób dostatecznie jasny, gdyż inaczej sens szkół z internatem i gospodarstwem, mogących przyjąć naogół niewielką ilość uczniów, zostanie przekreślony. Obecna niższa szkoła rolnicza jest w swych założeniach szkołą elitarną, ma kształcić i wychowywać najlepszy materiał ludzki rolniczy, stworzyć elitę przodującą w podniesieniu produkcji, w aktywności ekonomicznej, w odrodzeniu duchowym wsi. Ten kąt widzenia musi się stać powszechnym, do tego należy dostosować wszelkie poczynania, mające na celu umożliwienie szkole spełnienia jej roli i zadań.

Skutki ujemne braku dostatecznej frekwencji i doboru jakościowego, są aż nadto widoczne i znane, by trzeba było o nich pisać. Niedociągnięcia w tej mierze przede wszystkim wpłynęły na to, że szkoły rolnicze nie przebiły muru obojętności ku sobie społeczeństwa rolniczego, nie przekonały go o pożytku swego istnienia.

Należy więc poszukać przyczyn, które taki stan rzeczy wytworzyły, oraz zastanowić się nad sposobami ich usunięcia.

Przyczyn braku dostatecznej frekwencji jest dużo. Niektóre z nich, najogólniejszej natury, zawiera poniższe zestawienie.

1. Potrzeba szkoły rolniczej nie jest przez ludność rolniczą powszechnie odczuwaną i zrozumianą.

Wynika to stąd, że znakomita większość rolników nie rozumie właściwej roli oświaty rolniczej w wysiłkach nad podniesieniem dobrobytu wsi. Mała skala wymagań, mała aktywność, większa tendencja do zaciskania pasa niż do szukania nowych dróg i łamania trudności — sprawiają również, że masa wiejska uparcie trzyma się dotychczasowych nawykowych dróg postępowania. Nawet kryzys lat ostatnich, ta twarda szkoła życia, nie zdołała poruszyć w dostatecznym stopniu wsi, zmusić do wydatniejszego wysiłku w kierunku przejścia na wyższy poziom produkcji, techniki i organizacji życia rolniczego, a więc wyzyskania po temu takich czynników, jak szkoły rolnicze, które leżą w sferze łatwej osiągalności.

2. Szkolnictwo rolnicze niższe nie jest dotychczas osią wysiłków różnorodnych lokalnych czynników, samorządu teryt., społecznych org. rolniczych, spółdzielczych, młodzieżowych etc. pracujących nad podniesieniem poziomu kultury rolniczej i życia społeczno-obywatelskiego wsi.

W wysiłkach tych nie postawiono na właściwym miejscu zagadnienia znaczenia człowieka — pioniera, nie doceniono więc i istotnej roli szkoły w przygotowaniu zastępów pionierskich.

3. Społeczeństwo rolnicze oraz czynniki samorządowe powołane przede wszystkim do organizowania i tworzenia szkołom normalnych warunków rozwoju, nie posiadają dotychczas w większości wypadków dokładnej znajomości celów i zadań szkół rolniczych. Stąd obojętne, a często nawet negatywne ustosunkowanie się do szkół, uzależnienie ich losów od poszczególnych członków Wydziału Powiatowego, sekretarza Wydziału i licznych różnych względów natury podrzędnej.

4. Niedostrzeganie realnych korzyści, jakie wieś osiąga już obecnie z racji istnienia szkół rolniczych — jest powszechne i waży wiele w formowaniu mało przychylniej opinii o pożytku tych szkół.

5. Brak planowej akcji, uwidoczniającej społeczeństwu przyczyny wpływające na to, że dotychczasowi wychowankowie szkół rolniczych nie mogli jeszcze wykazać się wielkim dorobkiem swej pracy. Niedomagania stąd płynące, składane są bezkrytycznie i w całości na rachunek szkoły, wywołując bezpodstawnie ujemny do niej stosunek.

A motywów wyjaśniających mamy tu dużo. Wyliczę tylko główniejsze. Konserwatyzm wsi, który przytłacza małą jeszcze w terenie ilość wychowanków, niedopuszczanie ich przez rodziców do wprowadzenia zmian w gospodarstwie, ciężkie warunki gospodarowania, wymagające czasu do wykazania się dodatnimi wynikami pracy, młody wiek absolwentów — więc brak „głosu” w domu, tembardziej w szerszym środowisku, przerwa w pracy wynikająca z powołania do wojska, brak dostatecznej pomocy z zewnątrz, w pierwszych szczególnie latkach po powrocie ze szkoły.

6. Brak właściwego czynnika, któryby się sprawą ilości i doboru uczniów zajął i pozytywnie przeprowadził.

Dotychczas jeszcze obowiązujące w tej mierze założenie, nadane swego czasu przez Ministerstwo Rolnictwa, że za dostateczną frekwencję odpowiedzialny jest tylko kierownik szkoły, jest z gruntu nieżyłowe i dla szkolnictwa szkodliwe. Bo czyż jest do pomyślenia, by kierownik niedocenianej przez społeczeństwo szkoły, tolerowanej przez samorząd, ale nie mającej w nim mocnego uznania i poparcia, nieposiadający odpowiedniego aparatu wykonawczego, mógł mieć uznanie i głos autorytatywny wśród ludności i fizyczną możliwość dotarcia do najodpowiedniejszych kandydatów do szkoły?

A jednak przyznać należy, że jeżeli byli uczniowie, to tylko dzięki wysiłkom kierowników szkół i personelu nauczycielskiego.

7. Nieuwzględnienie w dotychczasowych programach nauczania szkół powszechnych nastawienia gospodarczego, odbiło się również ujemnie na stosunku młodzieży tych szkół do szkół rolniczych. Sprawa ta uległa obecnie w założeniu swym zmianie na lepsze, ale rezultaty dla szkół rolniczych będą dopiero za lat 5–7 ze względu na przesunięcie granicy wieku wstąpienia do szkoły rolniczej do lat 17.

8. Sytuacja materialna rolnika obecnie nie sprzyja zwiększeniu się frekwencji, brak jest bowiem istotny własnych funduszy na pokrycie kosztów utrzymania w internacie szkolnym. Dochodzi do tego niechęć do wydawania pieniędzy na syna, który ma się uczyć rzeczy „znanych” — rolnictwa i zostać na gospodarstwie.

Przechodząc do zagadnienia zwiększenia frekwencji i podniesienia materiału uczniów pod względem jakościowym, trzeba dać odpowiedź na pytania: co i jak robić, kto ma robić? Część drogi już została odbyta przez poznanie przyczyn.

Odpowiedź ogólną bardzo łatwo sformułować. Należy usunąć poznane przyczyny niedomagań, powołując do pracy czynniki odpowiedzialne i zainteresowane rozwojem niższych szkół rolniczych.

Ujmując sprawę realnie, należałoby:

1. zorganizować stałą akcję uświadamiania ludności rolniczej w masie i w jej organizacjach społecznych: rolniczych, spółdzielczych i młodzieżowych; organów samorządowych i nauczycielstwa szkół powszechnych — w zakresie zadań i korzyści ze szkolnictwa rolniczego, oraz warunków dodatnio i ujemnie wpływających na spełnienie przez szkołę swoich zadań,

2. sprecyzować rolę szkoły na terenie powiatu, ustalając jej właściwe miejsce w szeregu innych czynników pracujących nad podniesieniem materialnej i duchowej kultury wsi. Jasność sytuacji odsunie od szkoły mnóstwo istniejących obecnie obciążeń, uprzedzeń i nieuzasadnionych pretensyj, pozwoli na uwydatnienie i uchwytność korzyści dawanych przez szkołę, ustali wyraźny stosunek i obowiązki wzajemne współdziałających czynników,

3. zorganizować byłych wychowanków, znajdujących się na terenie powiatu i dawać im pomoc doradcą w ich wysiłkach gospodarczo-społecznych, szczególnie w pierwszych latach po skończeniu szkoły,

4. wprowadzić w całej rozciągłości zasadę doboru najlepszego materiału uczniowskiego,

5. nadać czynnikowi kierującemu i nadzorcemu — w tym wypadku Kuratorjum Okręgu Szkolnego, możliwość skuteczniejszej ingerencji i egzekutywy w odniesieniu do właścicieli szkół, w zakresie spraw budżetowych, realizacji planów pracy oraz właściwego ustosunkowania się do istotnych zadań szkoły.

Kto ma podjąć odpowiedzialność i trud zapewnienia szkole najlepszych warunków do spełnienia jej zadań?

Wyliminowując od rozważań z całości jeden warunek: dostateczną ilościowo i jakościowo frekwencję w szkole, odpowiedź na powyższe pytanie może być jedna: tylko samorząd powiatowy — w ścisłym współdziałaniu ze szkołą rolniczą i inspektorem szkolnym.

Bardziej odpowiedzialnego i zainteresowanego szkołą rolniczą czynnika nie można sobie wyobrazić, nawet wówczas, gdyby szkoły na terenie powiatu były nie samorządu terytorjalnego, a Izby Rolniczej, państwowe, czy prywatne. Żadnemu innemu organowi publicznemu nie może leżeć sprawa dobrobytu rolników tak na sercu, jak właśnie samorządowi, jest on też do podniesienia tego dobrobytu powołany. Słuszną też było rzeczą włożenie na samorząd obowiązku tworzenia i prowadzenia szkół, że samorząd nie wywiązał się należycie z zadania, dzięki różnym przyczynom, nie zmienia to postaci rzeczy.

Akcja, prowadzona przez samorząd w kierunku zyskania uczniów, nada właściwe naświetlenie i znaczenie szkole w oczach wsi, nie mówiąc o pełnych możliwościach osiągnięcia bezpośrednich dodatnich rezultatów akcji: ilości i jakości materiału uczniowskiego.

Do przeprowadzenia akcji powinna być upoważniona Powiatowa Komisja Szkolna (działająca w imieniu i za pośrednictwem Rady Pow.) w skład której wchodzi oficjalnie: przedstawiciele Rady Powiatowej, inspektor szkolny, dyrektor szkoły rolniczej. Skład powyższy uzupełniony przez kooptację (specjalnie do poruszonego zagadnienia) przedstawicielami organów rolniczych, spółdzielczych i młodzieżowych, reprezentowałby wszystkie zainteresowane szkołą czynniki, znające powiat i posiadające aparat wykonawczy.

Odpowiednikami Powiatowej Komisji na terenie gmin mogą być komisje o składzie: wójt lub sekretarz gminy, 2 członków Rady Gminnej (najlepiej delegaci do Rady Powiatowej), kierownicy szkół powszechnych, reprezentanci miejscowych organizacji rolniczych, spółdzielczych i młodzieżowych oraz wszyscy byli wychowankowie szkół rolniczych z terenu gminy. Komisja na pierwszym zebraniu przy współdziałaniu przedstawiciela szkoły, ustala linię swego postępowania. Konstrukcje tak pomyślanej Komisji dają nam dostateczną gwarancję, że znalezienie 3–5 najodpowiedniejszych kandydatów na terenie gminy będzie rzeczą zupełnie możliwą.

Tam, gdzie istnieją Gminne Komisje Oświaty Pozaszkolnej, mogą one w zupełności przejąć zadania Komisji Szkolnych.

L. p.	NAZWA SZKOŁY	Właściciel szkoły	Rok uruchomienia szkoły	Frekwencja				Ogólna ilość absolw.
				1932	1933	1934		
1	Państwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie	Państwowa	1/I 1930 r.	24	22	32	127	
2	Sejmikowa Ludowa Szkoła Rolnicza im. Józefa Piłsudskiego w Janowicach pod Zamościem	Sejmik Zamojski	15/X 1925 r.	36	46	46	303	
3	Publiczna Ludowa Szkoła Rolnicza Męska imienia Komendanta Józefa Piłsudskiego w Okszwie pod Chełmem	Sejmik Chełmski	15/I 1923 r.	15	37	43	219	
4	Sejmikowa Szkoła Rolnicza Męska im. Staszica w Miętnej pod Garwolinem	Sejmik Garwoliński	15/I 1924 r.	34	32	38	248	
5	Ludowa Szkoła Rolnicza Męska im. Bartosza Głowackiego w Krasnymstawie	Sejmik Krasnostawski	15/I 1927 r.	42	41	48	187	
6	Publiczna Szkoła Rolnicza Męska im. Kazimierza Wielkiego w Siedlcach	Sejmik Siedlecki	1922 r.	51	45	44	492	
7	Sejmikowa Żeńska Szkoła Rolnicza Im. M. Konopnickiej w Sitnie	Sejmik Zamojski	15/I 1924 r.	38	40	46	314	
8	Ludowa Szkoła Rolnicza Żeńska w Biłgoraju, folwark Teodorówka	Sejmik Biłgorajski	1918 r.	21	24	27	213	
Do przeniesienia . . .				261	287	324	2103	

Budynek szkolny	Wielkość gospodarstwa szkolnego	Przewidywany dochód z gospodarstwa szkolnego w b. r. netto w zł.	Przewidywany zasilek ze strony właściciela na prow. Szkoły w b. r.	Data rozpoczęcia kursu	Data zakończenia kursu	Uwagi
Przystosowany do celów szkoły, internatu i mieszkań nauczycielskich	Ogród kwiatowy na stokach wawozu	—		8/I	30/X	Od 1/XI do 1/XII kurs dla rachmistrzów spółdzielni
Nowowym. gmach szkolny i budynki gospodarcze	Ornego 30 ha Łąki 15 ha Pastw. 6 ha Ogrodu 3 ha Zabud. 6 ha Razem 60 ha	3379	15020	15/I	15/XII	
Gmach wybudowany na szkołę, internat i mieszkanie	Ornego 33 ha Łąki 19 ha Ogrodu 1 ha Razem 53 ha	3841	9000	15/I	15/XII	
Stary dworek dostosowany do celów szkoły i internatu	Ornego 39 ha Łąki 2,5 Ogrodu 9,5 Zabud. 4,8 Razem 55,8	8153	9000	15/I	15/XII	
Nowowym. gmach szkolny z internatem. Domy mieszkalne i gospodarcze nowozbud.	Ornego 25 ha Łąki 3 ha Ogrodu 3 ha Zabud. 2 ha Razem 33 ha	3048	19712	15/I	15/XII	Równolegle prowadzony jest 6-miesięczny kurs hodowlany
Gmach wybudowany na szkołę i internat na 50 uczniów	Ornego 24 ha Łąki 3 ha Ogrodu 4 ha Zabud. 2 ha Razem 33 ha	4090	8500	15/I	15/XII	
Stary pałac dostosowany do celów szkoły, internatu i na pokoje dla personelu	Ogrodu 2,25 Pastw. 1,00 Zabud. 2,25 Razem 5,5	365	15143	15/XI	15/X	
Do starego domu mieszkalnego dobud. nowy gmach szkolny dotychczas niewykończony	Łichy płach. Ornego 10 ha Ogrodu 1 ha Zabud. 1 ha Nieuż. 4 ha Razem 16 ha	Deficyt 6 zł.	5614	15/XI	15/X	

L. p.	NAZWA SZKOŁY	Właściciel szkoły	Rok uruchomienia szkoły	Frekwencja			
				1932	1933	1934	Ogólna ilość absolw.
		Z przeniesienia . . .		261	287	324	2103
9	Żeńska Szkoła Rolnicza Sejmiku Garwolińskiego w Izdebnie	Sejmik Garwoliński	15/III 1933 r.	—	15	43	15
10	Szkoła Hodowlano - Rolnicza Męska w Dęblinie	Wojewódzkie Towarz. Organizacji i Kółek Rolniczych w Lublinie	1923	25	24	36	297
11	Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Krasieninie	Woj. T. O. i K. R. w Lublinie	1913 r. 1922 r.	26	30	41	378
12	Szkoła Rolnicza Męska o kursie 5-miesięcznym w Nałęczowie	Lubelskie Towarzystwo Rolnicze w likwidacji	1/XI 1907 r.	24	22	24	674
13	Dwuzimowa Szkoła Rolnicza Męska w Komarówce Podlaskiej	Ks. kan. Jan Rudnicki	3/XI 1915 r.	22	24	24	238
14	Szkoła Instruktoerek Wiejskich w Puławach	Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek w Warszawie	15/XI 1924 r.	34	42	34	203
15	Trzyletnia Średnia Szkoła Ogrodnicza w Lublinie	Woj. T. O. i K. R. w Lublinie	1/IX 1925 r.	82	84	86	275
				474	528	612	4183

Budynek szkolny	Wielkość gospodarstwa szkolnego	Przewidywany dochód z gospodarstwa szkolnego w b. r. netto w zł.	Przewidywany zasilek ze strony właściciela na prow. szkoły w b. r.	Data rozpoczęcia kursu	Data zakończenia kursu	Uwagi
Dwa osobne domy po sejmikowym sierocińcu.	Ornego 14 ha Ogrodu 1 ha Zabud. 1 ha Razem 16 ha	Deficyt 78 zł.	22000	15/XI	15/X	
Stary pałac Paszkiewiczowski dostosowany do celów szkoły i internatu.	Ornego 45 ha Zabud. 4 ha Nieuż. 27 ha Razem 76 ha	5000	6000 z Sejmiku Puławskiego	15/I	15/XII	
Stary dwór dostosowany do celów szkoły i internatu.	Ornego 5 ha Ogrodu 1 ha Zabud. 1 ha Razem 7 ha	1176	2690 Zas. Izby Rolniczej	15/XI	15/X	
Mieści się w części Domu Ludowego.	Bez gospodarstwa	—	3000	5/XI	31/III	
Nowowbudowany dom zajęty częściowo przez szkołę powszechną.	Ornego 14,4 ha Łąk 1,5 ha Ogrodu 1,5 ha Zabud. 0,5 ha Nieuż. 0,9 ha Razem 18,8 ha	—	1135	5/XI	31/III	
Dom dawnego prawosławnego probostwa.	Ornego 2,7 ha Łąki 4,5 ha Ogrodu 4,6 ha Nieuż. 0,2 ha Razem 12,0 ha	—	1200	20/VIII	15/VI	
Mieści się w wynajętym lokalu K. U. Lub.	w Kijanach: Ornego 8 ha Łąk 5 ha Ogrodu 8 ha Zabud. 1 ha Nieuż. 2 ha Razem 24 ha	2000	3000	20/VIII	15/VI	Od 20/VIII 1934 r. szkoła będzie przeniesiona do Kijan

Rola internatu jako środowiska eksperymentu wychowawczego w szkołach rolniczych.

Struktura ludowej szkoły rolniczej jest odmienna, niż wszystkich innych szkół. Jest ona bowiem szkołą i zakładem gospodarczo-wychowawczym jednocześnie. Jako grupa funkcyjna obejmuje wszechstronnie życie swych wychowanków, którzy pozostają stale ze sobą we wspólności życia. Nie tylko schodzą się na wspólną naukę, lecz razem śpią, razem siadają do wspólnych posiłków, razem pracują i bawią się. Wychowawcy są ściśle wciągnięci w życie wychowanków. Pełnem życiem uczniów zajmuje się łącznie całe grono nauczycielskie. Jednolitość regimu szkoły stwarza pewne jednolite warunki społeczne życia wychowanków.

Wprawdzie wiele innych szkół posiada internaty. Mają one jednak wężiej określone swoje zadania, są tylko luźno związane ze szkołami, zdarza się, że niema nawet planowej i celowej współpracy internatu ze szkołą. W szkole rolniczej nie można mówić osobno o szkole a osobno o internacie, który jest integralną częścią szkoły. Sypialnia, umywalnia, jadalnia, świetlica, klasa i t. d. są narówni ważnymi i narówni celowymi instytucjami szkoły. Rola każdego nauczyciela jest taka sama w sypialni, umywalni, szatni czy jadalni jak w klasie.

Integralną również składową szkoły jest gospodarstwo szkolne, warsztat pracy dydaktycznej i pedagogicznej. Charakter tego warsztatu (żywe zwierzęta i rośliny) sprawia, że gospodarstwo i wszystkie czynności z niem związane wplatają się nierozdzielnie w całe życie wychowanków i wychowawców. Warsztat nie może być zamknięty na klucz i zapomniany ani w ciągu dnia ni nocy, ani nawet w czasie przeznaczonym na lekcje. Rola każdego nauczyciela w polu, ogrodzie czy w oborze jest znów taka sama jak w klasie.

Odmiennym jest również i wychowanek szkoły rolniczej. Odmienny jest przede wszystkim jego los społeczny. Nie zmienia miejsca na drabini hierarchii społecznej, szkoła nie nadaje mu żadnej „prędkości początkowej” ruchu w tym kierunku. Stąd też niema w szkole rolniczej selekcji pojętej jako wskazywanie jednostce najwłaściwszej dla niej drogi życia. Wychowanek szkoły rolniczej wraca do swego środowiska, z którego wyszedł. Jego szanse życiowe zależne są w największej mierze od rozwoju środowiska. Jego karjera życiowa wiąże się ściśle z przetwarzaniem, z przebudową tego środowiska. Zasadnicze więc znaczenie ma tu stosunek wychowanka do jego indywidualnego środowiska. Generalnie rzecz biorąc stosunek chłopca do swego środowiska jest obronny i prowadzi do pragnienia zmiany w życiu osobistym, do uciekania z dotychczasowych warunków. Świadczy o tem ogromny pęd wsi do kształcenia dzieci w szkołach dających ten start życiowy, w gimnazjach, seminarjach, do zdobycia „łżejszego chleba”, do przejścia w inną „sferę”. Świadczy o tem dążenie wybijających się jednostek do zerwania ze swym środowiskiem społecznym, świadczy o tem fakt bez powrotnego zrywania ze wsią ludzi, którzy z niej

wyszli i przeszli do innej sfery. Ta właśnie postawa obronna sprawia, że wieś pozbywała się systematycznie najruchliwszych jednostek czy to na rzecz emigracji, czy też na rzecz innych środowisk społecznych. Środowisko wiejskie słabo korzystało z ogólnego dorobku, za mało i za skąpo brało wartości z szerszego obiektywnego środowiska kraju. Państwo Polskie w dużej mierze udostępniło wsi wartości dorobku kulturalnego. Jednak rozwój środowiska wiejskiego zawsze uzależniony jest i będzie od ludzi o postawie czynnej w stosunku do swego środowiska, którzy rozumieją, że ich karjera życiowa związana jest ściśle z rozwojem tego środowiska, którzy zatem mają wolę czynnego przetwarzania swego indywidualnego środowiska. Wychowywanie ludzi o takiej postawie czynnej w stosunku do środowiska wiejskiego jest zadaniem ludowej szkoły rolniczej.

Czy szkoła rolnicza ma warunki ku spełnieniu tak wielkiego i trudnego zadania?

Warunkiem tak pojętego wychowania młodzieży wiejskiej jest:

1. niewyrywanie wychowanków z ich środowiska, jako zespołu warunków i czynników kształcących jego osobowość.
2. wiązanie indywidualnego, subiektywnego środowiska wychowanka z szerszym obiektywnym środowiskiem.
3. budzenie poczucia całości i odpowiedzialności, łagodzenie nieuniknionej walki przez wskazywanie na wartości wspólne i wdrażanie do lojalnej oceny drugich, a więc stwarzanie społecznych warunków życia wychowanków.
4. intensywność oddziaływania.
5. możliwość stawiania wychowanka w takich sytuacjach, by pewne uczucia i dążenia mogły zjawiać się w jego duszy spontanicznie jako własne przejawy jego duchowego życia.

W szkole rolniczej znajduje uczeń składniki środowiska wiejskiego— przyrodę, warunki bytu i pracy, stosunki między ludźmi, zwyczaje, nastawienia uczuciowe. Gospodarstwo, praca w polu, ogrodzie, koło inwentarza wiąże go uczuciowo z tem środowiskiem a nie stwarza mu żadnych miraży innego, wygodniejszego czy „łżejszego” życia w innym środowisku. Sprawność techniczna w wykonaniu pracy, ulepszone metody i urządzenia poznawane w codziennej pracy w szkole i na wycieczkach o charakterze zawodowym i społecznym udostępniają mu to co nie istnieje w jego bezpośrednim środowisku, co jednak istnieje w zasięgu możliwości używalności i ma ogromne znaczenie w życiu rolnika i wsi. Daje mu ogromny materiał porównawczy, z którego znów wynika podniosłe do sięgania i wnoszenia w subiektywne środowisko nowych wartości, zaczerpniętych z szerszego środowiska. Jest to możliwe wtedy, gdy te w całości są pożądane. A wszak dla wychowanka szkoły rolnej pożądana jest każda nowa wartość ulepszająca jego środowisko skoro tylko leży w zasięgu możliwości i używalności. Podniętą do wzięcia staje się sam fakt poznania nowej wartości.

Struktura ludowej szkoły rolniczej zawiera w sobie 3 elementy — szkołę, internat, gospodarstwo wiejskie tak ze sobą organicznie splecione,

że z codziennego życia wychowanków i wychowawców, z regulaminu dnia nie da się wyłuskać osobno żadnego z nich, wszystkie zająbiają się przyczynowo stale ze sobą. To musi budzić poczucie całości i odpowiedzialności. Każde uchybienie czy niedociągnięcie wychowanka lub grupy wychowanków powoduje zwichnięcie równowagi, dające się zaraz odczuć przez skrócenie czasu wolnego lub przeznaczonego na zabawę, opóźnienie posiłku, niemożność zdążenia na widowisko i t. d. Pełne, wspólne pozycie przy czynnym udziale nauczycieli zniewala wychowanka do hamowania się, panowania nad sobą, łagodzenia tarć. Konieczność organizowania pracy zespołowej, podziału pracy i ról uświadamia wartość wspólnego wysiłku, koleżeńskości, pomocy słabszemu. W sali lekcyjnej młodzież zachowuje się bardziej szablono. W szkole rolniczej ma nauczyciel swego wychowanka w różnych okazjach życia i przy pracy i posiłku i zabawie. Tam uczeń bardziej staje się sobą niż w klasie, nauczyciel obcując z nim w przeróżnych okolicznościach i w przeróżnych sytuacjach ma możność wszechstronnie go poznać zarówno z dobrej jak i złej strony. Daje mu to możność szerokiej kompensacyjnej działalności wychowawczej. W szkole o takiej strukturze narzuca się sama konieczność czynnej współpracy nauczyciela z wychowankiem i vice versa. Wychowanek przynosi do szkoły sporo spostrzeżeń i doświadczeń, którymi dzieli się przy okazji z nauczycielem, czyni spostrzeżenia w szkole t. j. na polu, w ogrodzie czy o zwierzętach, następuje wymiana zdań i dyskusje. Spostrzeżenia i uwagi ucznia stają się przedmiotem dłuższych dyskusyj, a nawet całych lekcyj. Wspólne narady nauczycieli i uczniów nad sprawami porządkowymi i gospodarczymi, wspólne planowanie pracy są na porządku dziennym. Samorząd uczniowski nie jest tu instytucją formalną, sztuczną, ma realne zadania do spełnienia. Wójt, sołtys w gminie szkolnej jest organizatorem pracy w swej grupie. Pojawia się inwencja, pomysłowość, za niemi zadowolenie z wyników własnego trudu.

W dyskusjach nauczycielstwa rolniczego niejednokrotnie podnoszono, że wychowankowie szkół rolniczych za mało biorą się do pracy w swoich gospodarstwach, że za wiele biorą się do „społecznikowania”. Odzywały się też głosy, że należy hamować w szkole te zapędy a kierować ku bliższym zadaniom na własnym zagonie. Nie chodzi w tej chwili o to, które stanowisko jest słuszne. Społeczne nastawienie wychowanków szkół rolniczych jest właśnie przyjęciem czynnej postawy wobec środowiska, chęcią i wolą przetworzenia go na wzór i podobieństwo wywołanego w ich duszach ideału. Rzecz jasna, że ci młodzi i niewyrobieni ludzie popętniają przy tem nietakty i niezręczności, że spotykają się nazbyt często z oporem świadomym jak i mającym swe źródło poprostu w inercji środowiska, że się często zniechęcają i t. d. Faktem jest, że tam, gdzie opory nie przerażają ich sił, są czynni. Każdy komisarz ziemski stwierdza, że zawsze znajduje oparcie i pomoc w wychowankach szkół rolniczych np. w akcji scaleniowej. Czynna, twórcza postawa wychowanków szkół rolniczych wobec środowiska jest niewątpliwie najcenniejszą zdobyczą. Należałoby ją podtrzymywać i pielęgnować przez roztoczenie opieki nad b. wychowankami poza szkołą przez racjonalną ich organizację.

Promieniowanie szkoły rolniczej na okolicę w związku z pracą pozaszkolną.

Szkoły typu 11 miesięcznego, którym nowa Ustawa o ustroju Szkolnictwa nadaje nazwę „Szkół przysposobienia rolniczego”, są przeznaczone w brzmieniu ustawy dla absolwentów wszystkich szkół wszelkich stopni i dają elementy wiedzy zawodowej dla wprowadzenia w zawód.

Krótki okres pobytu ucznia w szkole narzucił poprostu typowi tych szkół charakter czysto praktyczny, do czego też są dostosowane programy nauczania, a gospodarstwo rolne ze wszystkimi działami ułatwia w ogromnym stopniu wykonywanie zadania, włożonego na szkoły typu „przysposobienia rolniczego”.

Każdy z nas, pracujący w szkolnictwie rolniczym wogóle, w szkołach „przysposobienia rolniczego” w szczególności, wie doskonale, iż warsztat rolny przy szkole nie zawsze może rozwiązać namacalnie dla wychowanka istotne niekiedy zagadnienia natury ekonomicznej, lub finansowo-rolnej, rozwikłania których poszukuje na terenie gospodarstwa szkolnego. Przyczyna tego leży w charakterze całego gospodarstwa, odbiegającego raz bliżej, raz dalej od typu gospodarstwa chłopskiego. Temu zaradzić na miejscu nie możemy dla przyczyn aż nadto wszystkim dobrze znanych, przedyskutowanych i słusznych.

Ponieważ szkoły typu omawianego są szkołami wybitnie regionalnymi, ponieważ gospodarstwo szkolne nie zawsze potrafi rozwikłać zagadnienia aktualne, szkoła musi wyjść poza mury szkolne, by zadaniu swemu sprostać.

Personel szkolny powinien bezpośrednio się zetknąć z życiem wsi, wczuć się w nie, stanąć oko w oko z bolączkami gospodarstw wiejskich i z ich poziomem. Nauczyciel szkoły rolniczej, opierający swój wykład na żywym przykładzie — lepiej uczy, łatwiej trafia do ucznia, bo imponuje mu znajomością stosunków wsiowych, a przytem sam czuje się na lekcji o wiele pewniej, mając za sobą doświadczenie, zapas spostrzeżeń, którymi operować potrafi.

By jednak cel osiągnąć, wyjazdy w teren należy ująć w pewien system. Robota ta nie może się rwać, tracić ciągłości z winy szkoły.

Sądzę, iż pracę w terenie należy oprzeć przedewszystkiem na gospodarstwach b. wychowanków. Zorganizowanie systematycznych, w miarę możliwości odwiedzin gospodarstw b. uczniów, otoczenie ich fachową pomocą, musi dać dodatnie rezultaty, musi wyrobić w otoczeniu świadomość o pracy pozytywnej szkoły w terenie, wywołując potrzebę zasięgania rad, organizowania kursów wśród najbliższych sąsiadów i wsiach okolicznych.

Ponieważ personel szkoły jest obciążony pracą na terenie samej szkoły i niema możności, pomimo najszczerzych chęci, dotrzeć do każdego wychowanka, ułatwienie tej pracy widziałbym w organizowaniu kół b. uczniów w ich największych skupieniach, które podjęłyby pracę wzajemnego lustro-

wania gospodarstw rolnych, dyskusowania nad brakami i stronami dodatnimi danego warsztatu, przygotowując materiał dla szkoły, która usiłować powinna nastawić gospodarstwo na właściwą drogę.

W zebraniach kół powinni brać udział prócz wychowanków szkoły, wszyscy chętni postępu rolniczego gospodarze, którzy niezawodnie przy tej okazji wiele skorzystać mogą i nie jedno ulepszenie, chociażby najdrobniejsze, niepotrzebujące nakładu pieniężnego wprowadzić u siebie potrafią.

Gawędy na tych zebraniach przeprowadzane wykażą prowadzącemu wspomnianą akcję personelowi, dokąd przedewszystkiem podążyć należy, komu rękę pomocy podać, na jakim terenie akcja zapoczątkowana może wydać najlepsze i najobfitsze owoce.

Wiem, że akcja ta na początku napotka opór, bierność, ustosunkowanie się krytyczne, jednak ani chwili nie wątpię, iż w rezultacie da wyniki pozytywne, przyczyniając się do podniesienia poziomu gospodarstw b. wychowanków, pobudzi nie jednego z nich do żywszej i czynnej pracy w kółkach rolniczych w P. R. i kółkach młodzieżowych.

Jestem zdania, iż największy efekt na wsi daje się osiągnąć, przychodząc wsi z pomocą weterynaryjną. Wieś ma pęd do hodowli, poszukuje już nawet świadomie sztuk rasowych, jednak nic nie wie i niczego nie umie, z małymi wyjątkami, z dziedziny pomocy weterynaryjnej, z dziedziny żywienia racjonalnego i higieny zwierzęcej. Z praktyki wiem, iż jak wychowaniec szkoły gospodarstwa domowego zaimponować może otoczeniu umiejętnością gotowania, pieczenia i utrzymywania ładu i składu w domu, tak wychowanek szkoły, ratujący skutecznie krowę od wzdęcia, lub zadławienia, umiejący w porę zaszczerpić surowicę trzodzie chlewnej zyskuje uznanie dla siebie, a pośrednio dla szkoły rolniczej. Może też temi konkretnymi zdobyczami da się wytłomaczyć fakt, iż urządzone kursy pomocy weterynaryjnej cieszą się prawie z reguły większą popularnością, niż kursy, poświęcone jedynie zagadnieniom rolniczym.

Ten moment powinien być w zapoczątkowanej akcji bezwzględnie silnie podkreślany i wykorzystywany.

Nie mniejszą wagę przywiązuję do wciągania uczniów, przebywających na nauce w szkole, do pracy w terenie i zaprawiania ich do przyszłego stanowiska rzetelnego pracownika i przodownika wsiowego. Terenem do tak pomyślanej zaprawy mogą i powinny, moim zdaniem, służyć gospodarstwa przykładowe, o ile odległość ich od szkoły nie jest zbyt wielka.

Wycieczki szkoły z personelem dla dokonania pozytywnych prac w gospodarstwie przykładowym, dają rezultaty doskonałe. Przeprowadzenie cięcia drzew owocowych, czy też układanie norm żywienia krów, drobiu i trzody, przy późniejszym przeprowadzaniu kalkulacji, wprowadzają uczniów w orbitę bezpośrednich, aktualnych zagadnień danego gospodarstwa, dają uczniom poczucie wartości własnej, wyrabiają pewność, przekonują go o tem, iż są już posiadaczami pewnego kompleksu umiejętności i wiadomości, które dla pożytku wsi mogą być wykorzystane. Wieś zaś z drugiej strony, widząc konkretne wyniki i owoce przebywania ucznia w szkole, nabiera zaufania do uczelni, oraz przeświadczenia o pożytku i konieczności oświaty rolniczej.

Praca w terenie tak pojęta powinna ożywić działalność rzeczową związków powiatowych b. wychowanków, tam gdzie one już są, i stać się podstawą dla działalności nowopowstających, które staną się kuźnią postępu rolniczego na wsi i pracy pozytywnej dla jej dobra.

Z literatury pięknej i książek dla młodzieży.

Michał Choromański. *Opowiadania dwuznaczne*. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

Cztery par excellence psychologiczne nowele laureata pierwszej nagrody Akademii Literatury przesycone są atmosferą chorobliwej i erotyki, podobnie jak nagrodzona powieść. Występujący w pierwszym opowiadaniu bohaterowie, to ludzie chorzy: gruźlicy, narkomani, manjacy i t. p. W drugiej noweli mamy dwie postacie chorobliwe — Edwarda i niesamowitego Rysia, chociaż zarówno obaj inżynierowie jak i Ewa nie są zdrowymi typami... Nie chodzi tu o jakieś banalne pojęcie zdrowego filisterstwa, lecz o pewną równowagę psychiczną wobec zjawisk i zdarzeń.

Nienormalność bohaterów Choromańskiego posiada pewien swoisty charakter, pozbawiona jest tego poetycznego czaru, jaki mają w sobie nieraz postacie patologiczne; z kart książki emanuje zapach kliniczny, autor śledzi swe postacie trzeźwym wzrokiem dajęcego — lekarza, dając jaskrawy, naturalistyczny obraz ich zwyrodnienia. Nie znajdujemy w tym zbiorze ani jednej sympatycznej postaci, stosunkowo najwięcej uczuć dodatnich wzbudza schizofrenik, Antoni Tomicz z „Opowiadania warjackiego”. Występujący tu mężczyźni, to jakieś ponure, podejrzanego typu, kobiety — samice — erotomanki. Niepiękne widowisko! — Czy prawdziwe? Aż nadto, tyle, że oglądane od strony nie dla wszystkich dostrzegalnej, od strony kulis, od strony badania klinicznego, po odrzuceniu fatalaszków cnotki i masek wzniosłości. Jakże świetny w swej głębokiej prawdziwości jest czuły moment nawrotu niewiernej żony do brudnego kołnierzyka mężowskiego! Instynkt życia, po przeżytej dopiero co groźbie śmierci kochanka, budzi w tej kobiecie rozczulenie wobec najtrywialniejszych tego życia przejawów... (Opowiadanie banalne). Najsilniejsze wrażenie wywiera jednak „Opowiadania warjackie”. Doskonale skreślone postacie pacjentów i lekarzy zakładowych, niesamowita atmosfera miłości eukadalisty, szukającego w tem uczuciu ratunku przed głodem narkotyku, wstrząsający plastyką i grozą obraz walki z iluzoryczną zjawą tygrysa, wreszcie subtelna i złośliwa satyra na przyjaźń, zawarta w tej noweli, w której jedynie schizofrenik Antoni Tomicz zdolny jest w swem manjackim obłąkaniu do uczuć prawdziwej, bezinteresownej przyjaźni — składają się na niezapomnianą całość. Bardzo ciekawą postacią, wysoce niesympatyczną i potraktowaną satyrycznie, a jednak nie pozbawioną tragizmu, — jest znakomity powieściopisarz. Wspaniale uchwycono proces jego twórczości, są momenty, że współczujemy prawie temu człowiekowi, zniewolonemu przez „siłę fatalną” w najtragiczniejszych chwilach „dramat układać”...

Struktura drugiego i czwartego opowiadania żywo przypomina budowę „Zazdrość i medycyny”, podziwiamy jej majsterstwo, obawiając się nieco, aby nie przeszła w manjerę.

Najlepsze jest „Opowiadanie nieprawdopodobne” ta satyra na przyjaźń stoi o wiele niżej od satyry w „Opowiadaniu warjackim”. Przeciwnie „prawdziwych przyjaciół” — ludziom „o najgorszych kwalifikacjach etycznych”, spieszącym jednak na ratunek desperatowi, tragiczny epilog, ironia losu, utajona w nadeszłych zapóźno, niespodziewanych depezach, to motywy nienowe, a co ważniejsze, oglądane od strony nienowej.

Książka nie należy do rzędu t. zw. „miłych”. Z pewnością wiele osób odczuje żal do autora za odbronzowywanie zakłamanego (nieraz bardzo miłutko) naszego życia, niewątpliwie jednak znajdzie utalentowany pisarz szczerych zwolenników w czytelnikach, mających bolesną odwagę i pasję docierania do utajonej prawdy. j. i.

Władysław-Jan Grabski. *Bracia*. Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.

Po dłuższym i dość zagmatwanym wywodzie o rodowodach autor „Braci” wpływa odrazu na teren polityczny i na tej placówce pozostaje już do ostatniego wiersza. Przeciętny czytelnik szybko się zorientuje, że zagadnienie ujęte tytułem książki, jest kwestią wtórną i drugorzędną. Chodziło głównie o obraz Polski niepodległej bezpośrednio po wywalczeniu niepodległości, o okres formowania się państwa, a szczególnie o psychikę wskrzeszonego i usiłującego żyć samodzielnie społeczeństwa.

Bohaterami, o znaczeniu, jak wspominałem, drugorzędnym są pani Renata Nowicka i jej dwaj synowie Hugon i Jacek. Rodzina typowo mieszczańska. Dochodowa kamieniczka i sklep ze starożytnościami. W atmosferze spokoju i dobrobytu wychowują się bracia Hugon i Jacek pod troskliwą opieką pani Renaty, dzielnej, ale trochę histerycznej matki. Z atmosfery dzieciennego pokoju autor nazbyt może brutalnie wprowadza czytelnika na pobożewisko polityczne, do Zachęty na moment historycznej zbrodni zabójstwa pierwszego Prezydenta. Pod rozdziałem „Narutowicz” z dużą ekspresją opisał wstrętny akt barbarzyństwa i fanatyzmu.

„Jest Polska, olbrzymia przestrzeń, usiana dwudziestu pięcioma milionami mieszkańców-obywateli, a wśród nich ten jest Pierwszy...” A gdy tego Pierwszego skrytobójczo zamordowano, słuchamy pracowitego wywodu: „Zabójca był szaleńcem, kierującym się zemstą, odruchem...” „Obecność jednego ajenta unieszkodliwiłoby mogła tak opracowany myślowo zamach...” — Wątpliwe i nie trafia jakoś do przekonania. — Profesor Niewiadomski udaje się na otwarcie wystawy w Zachęcie z nabitym rewolwerem w kieszeni, a potem p. Grabski tłumaczy: „Szaleńiec, odruch...”

Smutny i mało pochlebny dla historii odłamu narodu polskiego fakt, został zbyt tendencyjnie przedstawiony, aby czytelnik mógł go nie spostrzec, a krytyk, spostrzegłszy, nie podkreślić.

Szereg rozdziałów, traktujących o stosunkach rodzinnych państwa Nowickich daje naprzemian próbki niewierności małżeńskiej, uczuć macierzyńskich, erotyki. Znalazło się też trochę miejsca dla bolszewików i normalnie dla kwestii żydowskiej.

Samo zagadnienie stosunku i przeżyć, wynikających z braterstwa, zostało pobieżnie i po macoszemu potraktowane. Z pośród obu ex bohaterów powieści młodszy brat Jacek jest wyraźnie faworyzowany i zgodnie z zamierzeniami autora, zdobywa sobie sympatię od samego początku. Hugon aczkolwiek starszy, stale przeżywa momenty, za które należy go kazać i których powinien żałować, co jednak nie przeszkadza, aby swą osobą budził raczej uczucia sympatii.

Poprzez te, będące dla autora tylko środkiem do osiągnięcia właściwego celu sprostżenia wydostajemy się znów i już do końca trwamy na terenie politycznym.

Początek powieści — to krew Prezydenta, koniec — to krew obywatela.

Maj 1926 roku, — karabiny, armaty, auta pancerne, wojsko, rząd, marszałek, prezydent. Autor zajmuje zupełnie wyraźne stanowisko i Jacka, najsympatyczniejszą postać powieści, stawia u boku Prezydenta.

Rozdział, obejmujący walki majowe został nader troskliwie „przejrzany” przez cenzora, a tam gdzie powinna być umieszczona rozmowa Prezydenta z Piłsudskim na moście Poniatowskiego, ironicznie bieleje plama kilku niezadrukowanych siron. Poza-tem złośliwy ołówek sumiennie „wyczyścił” szereg miejsc, w których autor prawdopodobnie chciał puścić wodze swym zapędem politycznym.

Naogół więc „Bracia” stanowią powieść o podłożu wybitnie politycznym. Autor, biorąc za podstawę swej powieści dwa i właśnie te dwa momenty historyczne, stworzył sobie dość przebiegle dobry grunt dla wypowiedzenia swych nastrojów, ale w takim razie, poco nas wprowadza w błąd aż nazbyt dalekim od polityki tytułem. —

Pozatem „Bracia” zawierają dużo momentów ciekawych, sytuacji emocjonujących i głębokich spostrzeżeń psychologicznych. — Ujęcie szeregu zagadnień społecznych każe wyczuć w autorze twórcę rasowego i kulturalnego, a książkę potraktować jako ciekawą i wcale niepiętką lekturę.

W. W.

Zygmunt Nowakowski: *Dzwonek niedzielny* Nakł. Gebethnera i Wolffa — Warszawa 1934.

Nie pierwszy to zbiór feljetonów Nowakowskiego oglądamy w formie książki. Przypomina się nam: „Geografia serdeczna” i „Kucharz doskonały”, które zjednały autorowi czytelników i przyjaciół.

„Dzwonek niedzielny” przynosi szereg zagadnień z ostatniej chwili. Przesuwają się nam przed oczyma uroczystości ku czci Sobieskiego, przelatują z tententem pułki ułanów, na które zgóry spogląda wielki Człowiek w szarym mundurze, ukazując się cię szubienicy w procesie Maliszów... A tuż obok autor z finezją wyszydza labirynt najnowszych podręczników gramatyki, bierze w obronę szereg wyzyskiwanych urzędników pocztowych, obcuje po koleżeńsku z młodymi włóczkami zgromadzonymi w klubie Y. M. C. A., i niespodziewanie przypina łąkę Akademii Literatury.

I teraz nasuwa się pytanie, co jest zagadką powodzenia Nowakowskiego, dlaczego podobają się nam te pozornie mało wartościowe błahostki, dlaczego bez znużenia przeczucamy je raz i drugi?

„Dzwonek niedzielny” wypełniają feljetyony łapano na „gorąco”, które w chwili ukazania się robiły wiele wrzawy i hałasu, cieszyły się powodzeniem, a mimo to, że dzieli nas od tego kilka miesięcy szybkiego, zmieniającego się życia, nie są one przebrzmiałą piosnką przeszłości. Dlaczego?

Oto przedewszystkiem dlatego, że Nowakowski w każdym zagadnieniu chwili dotyka jądra rzeczy, bolączki niechwilowej, lecz ciągle gnębiącej. Nie broni on głupstw, nie występuje przeciw dodatnim objawom życia. Każdy feljeton obraca się około ważnej i palącej kwestji, na temat której możnaby pisać tomy. Ale właśnie Nowakowski nie pisze tomów i tu druga tajemnica jego powodzenia. Pięć, sześć kartek i już temat wyczerpany, ale jak umiejętnie! Ostrze dowcipu, tego jedynego dowcipu Nowakowskiego dociera wszędzie, strojąc się w barwną grę słów, nieoczekiwane zestawienia, najśmielsze, a zarazem najtrafniejsze porównania. Podziwiamy ten dowcip lekki, pozbawiony wszelkiej sztuczności, taki zdawałoby się mimowolny.

Lecz jest jeszcze w tych feljetonach coś, co chwyta nas głęboko, a o czym sam autor wspomina w przedmowie, mówiąc: „pewien uczony dopatrywał się w moim dzwonku jeszcze jednego składnika. Mianowicie, wyobraźcie sobie państwo, złota. Twierdzi że występuje ono przedewszystkiem w sercu”.

I choć Nowakowski broni się przed tym „zarzutem” i twierdzi, że „jeżeli jest tam odrobina złota, czy pozłótki, to tylko przez nieuwagę, przez niedopatrzanie” — nie przyjmujemy obrony i dajemy się unieść urokowi serca tego niedzielnego dzwonka.

H. T.

Vicki Baum, *Letnia opowieść o miłości, sporcie i głodzie*. Autoryzowany przekład Melanji Wasermanówny. Warszawa 1933 rok. Tow. Wyd. „Rój” str. 235

Vicki Baum, jako rasowa pisarka, potrafi wywołać głębsze zainteresowanie czytelnika nawet takim lekkim romansem, jakim jest „Letnia opowieść”.

Rzecz dzieje się w kurorcie nad Frauensee. Głównym bohaterem powieści jest Urban Hell — młody utalentowany inżynier-wynalazca, który się wybił własnymi siłami. Nie mając możliwości opatentować swego wynalazku, zredukowany z biura, chwyta się jakiegokolwiek pracy, aby nie umrzeć z głodu. Pierwszorządny sportsmen — decyduje się być nauczycielem pływania we Frauensee. Zarobki, uzależnione od kaprysu próżniącej bogatej publiczności i, przedewszystkiem od słońca; gdy pogoda się zmienia, — młody inżynier dochodzi do perfekcji w głodowym treningu. Zresztą, to drobiazg; gorszem jest uczucie upokorzenia wobec rozkochanych i pożądlivych spojrzeń większości kuracjuszek, zwracanych w stronę pięknego trenera, ale najgorsze kolizje wywołuje miłość, odwzajemniona przez piękną i bogatą May, córkę przemysłowca. Sytuacja życiowa Hella jest coraz bardziej zawikłana. Trudności piętrzą się, grozi mu amputacja ręki. I kiedy zdawałoby się, że położenie jego jest bez wyjścia, wszystko układa się pomyślnie ku wielkiej radości Urbana, May i czytelnika, który już zdążył serdecznie polubić, tego pogodnego silnego młodzieńca.

Vicki Baum zwykle w utworach swych pierwszorządnie odtwarza środowisko, na tle którego toczy się akcja. „Letnia opowieść” daje przekrój sezonu w niemieckim uzdrowisku: przed naszymi oczyma przesuwa się szereg doskonałych typów z tak zwanej „elity towarzyskiej”. Najbardziej interesującą jest jednak psychologja niemieckiej młodzieży powojennej, jej światopogląd, ustosunkowanie się do życia, miłości i bezrobocia, jej oblicze duchowe i zewnętrzne, które dzięki talentowi autorki plastycznie wyziera poprzez karty książki.

Styl łatwy, akcja toczy się żywo, przeblyskując pogodnym humorem, owiana lekkim sentymentem.

Całość tworzy niefrasobliwą i przyjemną lekturę.

m. o. w.

Dzieła różne — recenzje i oceny.

Stanisław Piasecki. *Prosto z mostu*. Warszawa 1934 „Rój” str. 222.

Jest to zbiór feljetonów literackich, podzielony na trzy grupy; w pierwszej omawia autor „Dzisiejszość literacką” (recenzje z ostatnich książek Goetla, Parandowskiego, Dąbrowskiej, Choromańskiego i in.), druga „Pion” ma być w ambitnym zamierzeniu autora walką o wysoki poziom literatury i krytyki współczesnej, trzecia „Walki” zawiera kilka polemik literackich. Zbiór charakteryzuje przykre ubóstwo myślowe; do jednych dzieł zbliża się młody krytyk z A B C z założonym z góry nastawieniem rzekomej ideologii prawicowej, do innych z naiwnym entuzjazmem, nie umiejącym rozróżnić pozorów głębokości od istotnej głębi i bogactwa treściowego (kwestja „formy” wogóle nie istnieje dla krytyka, spragnionego „prawdy życiowej”, prostego stylu i potocznego języka). Szermuje hasłami realizmu, „literatury faktów” i bezpośredniości, dając się złapać na brukową, nic ze sztuką wspólnego nie mającą faktografię w rodzaju „Karjery Nikodema Dyzmy” Mostowicza, którego talentu jest gorącym zwolennikiem. Tylko tu i tam, jakby przypominając sobie założenia ideowe obozu, którego jest wyznawcą, sili się na przybranie postawy religijnej, chrześcijańskiej, obcej całkowicie jego materialistycznemu ujmowaniu zjawisk życia osobowego i społecznego.

Gdyby niespotykany tu i ówdzie błysk jakiegoś szerszego poglądu, głębszego zrozumienia lub trafnie zaobserwowanego szczegółu, przy pewnej werwie polemicznej i żywym choć zaniedbanym języku, byłaby książka Piaseckiego smutnym objawem zmierzchu kultury krytycznej u nas — a prawicowej w szczególności, w każdym zaś razie jest bardzo charakterystyczną egzemplifikacją mentalności obozu, do którego autor się zalicza.

A. S.

Jan St. Bystron — *Uspołecznienie Szkoły*. Warszawa 1933 — Biblioteka Wychowawcza M. Arcta.

Książka zawiera pięć, związanych z kwestją uspołecznienia szkoły zagadnień. Są, najważniejsze zagadnienie, umieszczone w niej na pierwszym miejscu, daje wydawnictwu tytuł.

Jest to zbiór artykułów drukowanych, poprzednio w kwartalniku „Zrąb” (1930 i 1931), w miesięczniku „Przegląd współczesny” (1926 i 1932), w kwartalniku „Kultura Pedagogiczna”, zgromadzonych obecnie w jedną całość przez autora, dla spopularyzowania zagadnień obchodzących nie tylko czytelników wspomnianych wydawnictw, lecz wchodzących obecnie w zakres zainteresowań całego społeczeństwa.

Zadanie to autor spełnił nie tylko przez wydanie szkiców w całości, w formie książki, lecz przede wszystkim sposobem ujęcia związanych z współczesną szkołą, ze społecznego punktu widzenia zagadnień, które w dość obszernej literaturze pedagogicznej docierają tylko do sfer zainteresowanych nimi zawodowo.

Zbiór ten, przez specjalne ujęcie zagadnień reformy szkolnej, wychowania państwowego, zagadnienia sieci szkolnej — zagadnień podanych pod znakiem uspołecznienia szkoły, kształtujących i rozwijających się często jako zagadnienia *pozapedagogiczne*, spełnia intencje autora, stając się zbiorem zachowującym odrębną fizjognomję.

Dokonywane od szeregu lat w laboratorium wychowawczem przemiany, nie są wewnętrznymi potrzebami szkoły. Przeobrażenie programu nauczania ma swój cel w dostosowaniu przedmiotów do programu społecznego oraz potrzeb praktyczno-zyciowych.

Zapobiegawcza akcja zdrowotna staje się akcją czynną, pozytywną, staje się zagadnieniem społecznym, wywołanym warunkami z zewnątrz szkoły.

Zadania szkoły rozszerzają się. Staje się ona placówką społeczną. Spełnia rolę przegrupowania społecznego przez możliwość selekcji zawodowej.

Jeśli dodać do tego zgola pozapedagogiczne zagadnienie rozmieszczenia sieci szkół, zgodzimy się z autorem, że nowa szkoła, posiadająca świadomość społeczną, staje się narzędziem polityki społecznej.

Specjalnie, w zbiorze tym ujęte jest zagadnienie reformy szkolnej. (Drukowane w marcu 1932 r. w *Przeglądzie Współczesnym*). Biorący udział w dyskusji nad tem zagadnieniem, wtedy, gdy było ono bardziej aktualne, t. j. przed i po ukazaniu się odnośnego aktu prawnego, wiele zawdzięczają autorowi za wprowadzenie momentu rzeczowości do ogólnej dyskusji, umożliwiającą prowadzenie jej na pewnym poziomie teoretycznym, w płaszczyźnie argumentów z wyłączeniem czynnika emocjonalnego.

Ze zbioru wyodrębnia się nieco rozdział traktujący o źródłach kultury i zagadnieniu kultury ludowej, jako zawierający materiał najmniej ze wszystkich działów z zagadnieniem uspołecznienia szkoły związany.

Książkę z powodzeniem można zaliczyć do działu wychowawczego, jak i do działu polityki społecznej.

a. f.

Kapitan Henryk Mączyński, inż. techn.: *Chemja i technologia gazów i dymów bojowych*. Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Stron 237 ze wstępem ppłk. Z. Wojnicz-Sianożęckiego, inż. techn.

W polskiej literaturze gazowej brak było dzieła, któreby rozpatrywało bojowe środki chemiczne ze stanowiska chemiczno-technologicznego. Przez napisanie tej książki autor przyczynia się wydatnie do uświadomienia sfer technicznych i przemysłowych w sprawach produkcji ciał bojowych chemicznych.

Nauczyciel chemik znajdzie w niej poważne źródło do doksztalcenia się w wyższej dziedzinie.

W rozdziale pierwszym swej książki autor podaje klasyfikację gazów bojowych, w drugim opisuje szczegółowo gazy bojowe, które dzieli na 6 grup, oraz przedstawia sposoby ich produkcji; w rozdziale trzecim wykazuje łączność produkcji gazów bojowych z przemysłem w czasie pokoju, w rozdziale ostatnim — opisuje dymy bojowe.

Książka zawiera 39 rycin, a wśród nich bardzo cenne dla chemika i technika schematy produkcji poszczególnych artykułów bojowych z uwzględnieniem stosownej aparatury.

W pracy szkolnej książka może być z pożytkiem wykorzystana przez lekarza szkolnego, oraz nauczycieli specjalistów przy omawianiu zagadnień, związanych z chemiczną obroną kraju; niektóre partie książki mogą być wyzyskane, jako materiał do referatów, przez szkolne koła chemiczne i koła L. O. P. P.

Do książki jest dołączona „tablica toksycznych ciał chemicznych” z wymienieniem ich wzoru chemicznego i własności fizycznych, działania na organizm, oraz wzmiankami o zastosowaniu w czasie wojny światowej.

K. J.

PRZEGLĄD POLSKIEJ PRASY PEDAGOGICZNEJ.

1. Kształcenie nauczycieli. 2. Zagadnienie ocen i stopni.

Jest rzeczą oczywistą, że pełna realizacja nowej reformy szkolnej zależy w dużej mierze od wartości nauczyciela-wychowawcy. O powszechnym zrozumieniu tej prawdy świadczy żywo podjęta akcja kształcenia nauczycieli przez ogniska metodyczne, kursy, konferencje rejonowe i t. d.

Zagadnienie konferencji rejonowych omawia *Saturnin Racinowski p. t. „Nauczycielskie konferencje rejonowe a nowa rzeczywistość szkolna”*. *Życie szkolne* Z. 4 (134) 1934.

Zdaniem autora — celem konferencji rejonowych jest wprowadzenie nauczyciela w nową rzeczywistość szkolną, stworzoną przez nowy ustrój. W szkicu programu na najbliższe lata przebudowy ustroju i ducha szkoły przewiduje pracę nad następującymi zagadnieniami:

- 1) obecnym a dawnym ustrojem szkolnym,
- 2) polskim ideałem wychowania,

- 3) podstawami nowych programów:
 - a) nastawieniem psychologicznym,
 - b) socjologicznym,
 - c) gospodarczym,
 - d) wychowaniem fizycznym,
 - e) osią programową t. j. „Polską i jej kulturą”,
- 4) realizacją nowych programów,
- 5) programem wychowawczym i jego realizacją,
- c) badaniem środowiska.

1-e Zagadnienie radzi autor zreferować graficznie przez zestawienie 3-ech schematów ustroju: ustroju poprzedniego, — ustroju w/g jednego z projektów (St. Grabskiego, H. Kaufmana, projektu Wydz. Ped. Z. N. P. z II Kongr. Ped.) oraz schematu współczesnego ustroju; przyczem ośrodkiem zainteresowania winna być analiza tych skutków nowego ustroju, które przebudują układ społeczny.

2. Referat o polskim ideale wychowawczym należy oprzeć o lekturę min. St. Czerwińskiego, pracy „Zrębu”, artykułach min. Jędrzejewicza, wstępnie do ustawy o ustroju szkolnictwa, oraz statucie organizacyjnym dla szkół powsz. i gimn. Przy tem zagadnieniu należy zwrócić uwagę na związek między idealami wychowania a ustrojem szkolnictwa, programem nauczania, polską racją stanu, przebudową ustroju państwa i t. d.

3. Zrozumienie podstaw nowych programów osiągnąć można przez poznanie psychofizycznego rozwoju dziecka, poznanie nastawienia gospodarczego i wogóle naszego położenia gospodarczego na tle ogólnej sytuacji światowej — przez nawiązanie jaknajbliższego kontaktu z bieżącą rzeczywistością.

4. Praca nad realizacją nowych programów ma charakter praktyczny i jest najdłuższa.

W jej skład powinny wchodzić:

a) lekcje pokazowe, b) wycieczki pokazowe, c) obozy młodzieży na wolnym powietrzu, d) pokazy organizacyj uczniowskich, e) wystawy ilustrujące wysiłki dzieci nad poznaniem środowiska, f) pokazy realizacji poszczególnych zagadnień n. p. korelacji w danym oddziale i t. p., g) pracę dzieci przy prowadzeniu ogrodu, h) pokazy specjalne (próba chóru, zebranie koła L. O. P. P. i t. p.).

5. Ważność przepracowania programu wychowawczego w myśl wskazań statutu oraz programu nie wymaga żadnych komentarzy.

6. Mocno podkreślone w statucie szk. powsz. znaczenie środowiska w wychowaniu domaga się szczególniejszego przemyślenia tego zagadnienia na konferencjach Rejonowych.

Dla ułatwienia kreśli autor szczegółowy plan badań i prac nad środowiskiem, w którym radzi uwzględnić:

I. Ogólny charakter środowiska. Pod względem

1. Geograficznym,
2. Przyrodniczym;

II. Stosunki społeczne i gospodarcze. Pod względem

1. Struktury narodowościowej i wyznaniowej,
2. „ „ zawodowej i gospodarczej,
3. Organów samorządowych,
4. Organizacji społecznych.

III. Kultury środowiska. a więc

1. Rzutu historycznego,
2. Języka i gwary i t. p.

Wymienione powyżej metody pracy, jak — ogniska metodyczne, kursy czy konferencje naucz. uważa Ludwik Sablewicz „Rzecz o kształceniu nauczycieli czyli o zapomnianej kropce nad—i—”. *Ogniwo*. R. XIV. Nr 15, za metody doraźne, których forsowne

tempo wywołało już pewne niedomagania. Autor kwestjonuje racjonalność uprzywilejowania zbiorowych form pracy (komisje przedmiotowe, obchodowe, wychowawcze i t. d.), które zdaniem jego marnują dużo energii jednostkowej, uniemożliwiając w ten sposób nauczycielstwu samodzielną pracę nad sobą i spokojne przemyślenie problemów.

Wynika stąd konieczność zasadniczej reformy kształcenia nauczycieli.

Obecny system kształcenia nauczycieli szkół średnich, oparty na ustawie Grabskiego, która usiłowała połączyć z naukowym charakterem wydziału filozoficznego — praktyczno - zawodowy jest niewystarczający. Uniwersytet przypominający swym systemem szkołę średnią z przed 50 lat, uniemożliwia studjującym osiągnięcie precyzyjniejszego typu umysłowego, nie dając jednocześnie przygotowania do pracy wychowawczej.

Z powyższych zarzutów wynika, że:

1. Obecny system jest wadliwy,
2. Reforma musi zapewnić możliwość utrzymania nauki na wyższym poziomie,
3. Należy zrewidować pojęcie o typie nauczyciela w nowej szkole,
4. Wprowadzić wolne studjum na wyższych uczelniach,
5. Wprowadzić instytuty pedagogiczne.

W instytutach tych mogą studjować studenci z ukończonym 3-y letniem studjum naukowym. Po ukończeniu studjum dostają tytuł dyplomowanych nauczycieli.

Doktorzy wydziału filozoficznego uzyskują dyplom nauczycielski po jednorocznej praktyce.

„Ogólne problemy reformy studjów wyższych w Polsce” omawia Zygmunt Czerny *Zrqb* Nr. 17.

Za koniecznością reformy studjów naukowych przemawia — zdaniem autora — zarówno obca tradycja polskiego systemu jak i przyczyny natury ekonomicznej t. zn. konieczność lepszego wyzyskania funduszy przeznaczonych na wyższe uczelnie.

Reorganizacja studjów winna objąć problemy: 1. egzaminów i dyplomów; 2. metod pracy akademickiej; 3. ciała nauczycielskiego; 4. wewnętrznej budowy studjów.

Obecny system egzaminów razem z „rozspołecznieniem młodzieży” powoduje przedłużanie czasu studjów. Należy zatem skasować nadmierną ilość egzaminów specjalnych, utrudniających poważną pracę naukową i racjonalnie zorganizować stypendja, by uchronić od zarobkowania młodzież niezamożną.

Jeśli chodzi o metody pracy akademickiej, autor podkreśla konieczność:

1. zmniejszenia wykładów zarysowych i monograficznych;
2. poddanie rewizji obecnej normalizacji zajęć profesorskich;
3. umożliwienie publikowania wartościowych prac asystenckich, doktorskich i studenckich.

Autor przeciwstawia się dwutorowości systemu (naukowy i zawodowy), wysuwając w najogólniejszych rysach projekt takiego systemu, w którym naukowe studja dla elity zaczynają się po obowiązkowym ukończeniu studjów naukowo-zawodowych, przeznaczonych dla wszystkich studentów. Rolę placówek specjalnych winny spełniać Instytuty Badawcze, poświęcone wyłącznie pracy poznawczej.

Jako drugi postulat wysuwa autor regionalizację studjów i specjalizację wyższych uczelni i fakultetów.

Aktualne zagadnienie ocen i stopni porusza Ludwik Jaxa - Bykowski p. t. „W sprawie ocen i stopni” *Przegląd pedagogiczny* R. L III. Nr. 9 1934.

Klasyfikacja, przedmiot obawy uczniów i rodziców rozwielemożnia się coraz to bezwzględniej w szkole, czyniąc z niej niekiedy instytucję do wydawania świadectw.

Autor zdaje sobie sprawę, że najidealniej możnaby rozwiązać to zagadnienie przez całkowite usunięcie ocen w wypadku, gdyby młodzież zdradzała tak bezinteresowne umiłowanie wiedzy, jak to miało miejsce w starożytnej Helladzie. Niestety, wobec praktyczniejszych celów naszej młodzieży z jednej strony, a co ważniejsze — jej sarmackiego pochodzenia — z drugiej jest rzeczą niemożliwą zarówno ograniczenie ocen do minimum jak i — tem więcej — zupełne ich usunięcie.

Zresztą niwelacja jest niepożądana i z wychowawczych względów: młodzież jest czuła na współzawodnictwo.

Za powyższą prawdą przemawiają badania E. B. Hurlocka, gdzie z 4-ech grup badanych dzieci najwydajniej pracowały chwalone, gorzej — ganione a najgorzej te, których nie powiadomiano o wynikach pracy.

W odpowiedzi na zagadnienie — Jak znaleźć miarę właściwą? Poleca autor.

1. Oceną sprawiedliwą.
2. Obszerniejszą skalą ocen dostatecznych wzorem systemów francuskiego i rosyjskiego a w przeciwieństwie do prusko-austriackiego.

3. Wprowadzenie 2-ech not ujemnych; „niedostatecznej” za nieosiągnięcie wiedzy, i „złej” za niedbalstwo lub brak zdolności. (Ta ostatnia kwalifikowałaby młodzież do innego typu czy poziomu szkoły).

4. Za normalną notę przyjąć „dobrze”, „b. dobrze” przyznać tym, którzy głębiej opanowali przepisany materiał, nie wychodząc poza program szkolny a tych, którzy samodzielną pracą wyprzedzili program, należałoby nagrodzić notą „chwalebna”.

Ostatnie uwagi poświęca autor racjonalności wprowadzenia poprawek wacyjnych dla uczniów niedbałych.

e. m.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Zeszyt V-ty (tomu 2) Encyklopedji „Świat i Życie”. Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa 1934 r.

Zeszyt V zarysu encyklopedycznego współczesnej wiedzy i kultury „Świat i Życie” zawiera, artykuły: K. Smogorzewskiego „Gdańsk” i „Gdynia”, poruszające w sposób bardzo wszechstronny zarówno problem Gdyni, tak ważny z ogólnego polskiego punktu widzenia, jak i zagadnienie współzycia Polski z wolnym Miastem; z działu ekonomicznego doskonały i niezmiernie zajmujący artykuł Min. Ignacego Matuszewskiego „Gospodarka”, w popularny i lekki sposób wprowadzający młodego czytelnika w za-wiłe problemy podstawowych pojęć ekonomicznych; artykuł T. Stawińskiego „Giełda”, wyjaśniający to słowo, które młodzież słyszy tak często, a o którym zazwyczaj wie tak niewiele. Na pograniczu zagadnień gospodarczych i przyrodniczych znajduje się artykuł W. Miśkiewicza „Gleba”, w którym autor daje nie tylko pogląd na przyrodniczą stronę tego problemu, ale i na jego znaczenie i aspekt z punktu widzenia całości naszej gospodarki rolnej. Dział przyrodniczy jest w zeszycie V „Świata i Życia” reprezentowany bardzo bogato. Do działu tego wchodzi artykuły takie, jak „Gąbki” dr. T. Wol-skiego, „Gniazda” dr. J. Domaniewskiego, „Geografia” prof. dr. St. Pawłowskiego i „Geologia” prof. dr. J. Lewińskiego, artykuł „Geometria” dr. Ottona Nikodyma, który rozważania swe doprowadza aż do ostatnich zdobyczy matematyki, pokazując drogę rozwoju geometrii współczesnej. Z artykułu prof. dr. A. Tretiaka o „Gentelmanie”, czy-telnicy dowiedzą się, co to właściwie znaczy to tak często używane i nadużywane słowo. Artykuł znakomitego uczonego krakowskiego prof. dr. Kazimierza Nitscha odśpiewał przed młodym czytelnikiem tajemnice zawarte w skromnym słóweczku „Głoska”, z „Germanów” zaś dr. M. Serejskiego dowie się ten czytelnik jak wygląda konfrontacja naukowych wiadomości o tych dawnych ludach z dzisiejszą legendą, jaką koło tych wspomnień wytwarza się w Niemczech. Prof. dr. Z. Lempicki daje wreszcie znakomitą sylwetkę największego poety Niemiec — Goethego.

Ukazał się kwietniowy numer „Drogi”, który otwiera artykuł-nekrolog o ś. p. Adamie Skwarczyńskim, naczelnym redaktorze „Drogi”, oraz portret jego, pędzla Leokadii Bielskiej.

Normalną treść numeru rozpoczyna Wawrzyniec Kubala rozprawą socjologiczną p. t. „Jednostka a kolektyw”, poświęconą analizie samego pojęcia, oraz zagadnieniu: państwo jako kolektyw dominujący. Czesław Bobrowski drukuje jedną z ostatnich części swego cyklu artykułów akonomiczno-socjalnych o współczesnej Rosji, p. t. „Koniec piatiletki”, i daje w niej reasumcję wyników pierwszej piatiletki, oraz rozważa te wska-zania, jakie pierwsza piatiletka czynnikiem miarodajnym sowieckim powinna nasunąć.

Kazimierz Kosiński w pierwszej części swego studjum p. t. „Wawel w ideologii Wy-spiańskiego” nawiązuje temat swych rozważań przedewszystkiem do „Akropolis”, którego trzydziestolecie przypada w roku bieżącym. Sen. Józef Targowski rozwija zasadniczy problem historjograficzny, pisząc o „Tradycji i rewolucji w życiu społecznym”; problem ten był już omawiany przez autora na Kongresie Unji Intelktualnej w Buda-peszcie.

W części literackiej ostatni numer „Drogi” przynosi wspomnienie Jerzego Lie-berta z wędrowek wakacyjnych p. t. „W gościnie u generała”, oraz wiersze Romana Kołonieckiego i Anny de Noailles w przekładzie H. Łazowertówny.

W rubrykach stałych m. inn. artykuły: „Sprawa propagandy Polski w Anglii”, „Bilans polskiej wiedzy o faszyźmie”, „Ozietło o Spinozie”, małe studjum o twórczości Anny de Noailles, o malarstwie Władysława Jahla, oraz omówienia książek: Autora Górskiego (piora Stefana Kołaczewskiego), J. Wł. Dawida, D. H. Lawrenc’a i t. d.

Sztuki Piękne, Zeszyt 3-ci, Rocznika X-go (marzec 1934) ukazał się w handlu, o następującej treści: 1) Witold Pruszkowski — napisała Aleksandra Majerska; 2) Maksy-miljan Szvabinskij — napisał Franciszek Żakavec; 3) Kronika artystyczna.

Zeszyt zdobi 16 rotograwjur jednobarwnych i 5 reprodukcji siatkowych w tekście. „Sztuki piękne” można nabywać w cenie zł. 5.00 za zeszyt (prenumerata kwar-talna zł. 14 z przesyłką) we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk pięknych”, Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 19.

Przyroda i Technika, miesięcznik, Książnica - Atlas, prenumerata roczna zł. 8.40.

W ostatnim numerze „Przyrody i Techniki” został poruszony przez inż. St. Mice-wicza aktualny temat w artykule p. t. „Technika i Kryzys”, w którym autor broni wynalazczości inżynierów i techników przed zarzutem jakoby właśnie oni byli przez postępek techniki sprawcami klęski bezrobocia. Niezwykle ciekawe zjawiska biologiczne z życia ryb lądowych opisuje docent Grodziński w artykule p. t. „Biologiczne warunki powstawania zwierząt lądowych”. Dr. R. Kongiel pisze o „Złodniałym gruncie” na Syberji, zaś inż. J. R. o „Glinie jako metalu codziennego użytku”.

Działy notatek przynoszą wiele ciekawych wiadomości z wielu dziedzin wiedzy, zaś Słowniczek wyrazów obcych pozwoli każdemu laikowi dokładnie zrozumieć treść tego zeszytu.

Kultura i wychowanie — wychodzi nakładem Zarządu Główn. Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższ. W zeszycie 3-cim zabierają głos: w dziale Zagadnienia poglądu na świat Szczepan Szczeniowski i K. Sośnicki; w dziale Historyczne podstawy współ-czesności St. Kutrzeba i I. Chrzanowski; w Kulturze współczesnej — A. Oderfeldówna i W. źródłach myśli rodzimej — B. Suchodolski.

Kultura Pedagogiczna — nawiązała stosunki z wybitnymi przedstawicielami współczesnej myśli pedagogicznej zagranicą. To też dla tych, którzy nie mają dostępu do czasopism wydawanych w obcych językach będzie to miało doniosłe znaczenie. W zeszycie 3-im Kultura Pedagogiczna podaje pracę prof. Petersena, zapowiada prace prof. Geigera i prof. Piageta.

Poradnik Językowy — miesięcznik — organ Tow. Poprawności Języka Polskiego, zalecony został przez Min. W. R. i O. P. dla szkół wszelkich typów. Zeszyt 4-y zawiera artykuły: J. Rossowskiego — z języka wojskowego; W. Doroszewskiego — smutna karykatura; zapytania i odpowiedzi.

Polska Oświata Pozaszkolna — na treść zeszytu 8 składają się artykuły: 1) Serce i dusza nauczycielstwa polskiego — J. Smulikowskiego, 2) książka a pedagogika — L. Bykowskiego, 3) o warunkach zewnętrznych, którym winny odpowiadać książki w bibliotekach oświatowych — M. Czerniachowskiego, 4) Praca oświatowa pozaszkolna wśród młodzieży polskiej we Francji — J. Więcka.

Głos Szkoły Zawodowej — zeszyt 4-ty rozpoczyna artykuł p. t. Indywidualność nauczycielska — Z. Czerny — Biernatowej. Poza tem znajduje się 2 artykuły w sprawie doksztalcenia instruktorów.

Przegląd Pedagogiczny organ T. W. S. W. Nr. 9 treść: O spójność T. W. S. W. M. Tazbir — Viribus unitis; prof. dr. Bykowski — W sprawie ocen i stopni; Orłowo morskie i Krynica; Echa Walnego Zgrom.; Samopomoc koleżeńska dla członków T. W. S. W.; Komunikaty.

Polski Przegląd Kartograficzny wychodzi kwartalnie; cena zeszytu pojedynczego wynosi 2.50 zł.; roczna prenum. 8 zł.

Spotem — dwutygodnik Nr. 10 treść: XXII Zjazd Pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców; Franciszek Stefczyk — E. Zalewski; Nowelizacja ustawy o piekarstwie — J. B.; Kryzys międzynarodowego Związku Spółdz. — B. Przegaliński; Spółdzielczość w Argentynie — J. Czaiński; Praktyka; Przepisy prawne i poradnik; Prace organizacyjne i propagandowe.

Ruch Słowiański — miesięcznik poświęcony życiu i kulturze słowian. Marjan Jakóbiec pisze artykuł o Iwanie Buninie laureacie nagrody literackiej Nobla.

„Teatr Ludowy”, miesięcznik — treść n-ru 3-ego. Zachowujemy rodzimą pieśń i muzykę na wsi — St. Mierczyński; Jak to zbójnickie duchy tańcowały P. Kubisza (recytacja zespołowa) — J. Mierzejewska; Śląsk śpiewa J. Tuwima (recytacja zesp.) — H. Ładosz; Ciekawe wiadomości.

„Echa Leśne” — wydane przez Związek Leśników Rzeczplitej Polskiej. Treść obszerna i interesująca. Każdy numer oprócz całego szeregu cennych, kształcących artykułów zawiera nowiny ze świata, kronikę ilustrowaną.

K O M U N I K A T Y.

Spis książek nabytych do Centralnej Biblioteki Pedagogicznej K. O. S. L. w miesiącu maju 1934 r.

Horyszewski St. Polityczno-administracyjno, kulturalny, gospodarczy rozwój Polski Niepodległej. 1934. Lwów	5459
Kaczorowski B. Poradnik dla kierowników szkół i nauczycieli. Lublin	5457
Köhler Elza. Entwicklungsgewässer Scaffens unterricht. 1932. Wien.	5458
Kot St. Historia wychowania. Zarys podręcznikowy. 1934. Lwów.	5455
Kuchta Jan. Nauczyciel-wychowawca i jego stosunek do ucznia. 1934. Lwów.	5465
Organizacja wychowania fizycznego. 1933. W-wa.	5461
Poradnia Biblj. Zw. Bibl. Pol. Książka w Bibliotece. Katalog informacyjny. 1934. W-wa.	5466
Porebski E. Wielcy twórcy nauki. 1934. W-wa	5467
Śliwiński F. Zasady nowego ustroju szkolnictwa. 1934. Lwów.	5460
Zagadnienia wychowawcze w szkole. 1934. Lwów.	5456
Ziemnowicz M. Szkolnictwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej. 1934. Lwów.	5462
Ziemnowicz M. Nauczanie i wychowanie w Stan. Zjednoczonych Ameryki Północnej. 1934. Lwów.	5463
Życzynski H. Mickiewicz w Odessie. 1934. Lublin.	5464

Nasza obrona morska.

W dobie ogólnego zbrojenia się mocarstw europejskich, a w szczególności naszych najbliższych sąsiadów, warto zastanowić się nad stopniem naszej własnej gotowości na morzu.

Polska jest z natury swego położenia geograficznego państwem bałtyckim. Zaborczość jednak innych państw bałtyckich na długo odepchnęła ją od wybrzeża i od wpływów na morzu. Nic więc dziwnego, że teraz, gdy Polska odzyskała skrawek wybrzeża, państwa te o wiele przewyższają ją potęgą swych wpływów morskich.

To też pod względem wielkości floty wojennej na Bałtyku stoi Polska na piątym miejscu. Stosunek więc sił morskich Polski do naszych najbliższych sąsiadów np. Niemiec i Rosji przedstawia się jak 1:9. Jest to, o ile chodzi o nasze bezpieczeństwo na

morzu, stosunek niedopuszczalny. Taka słabość na morzu nie tylko nie pozwala na rozwinięcie samodzielnej polityki morskiej, ale zagraża naszej niepodległości.

Polska wśród zaczątków swojej floty nie posiada wogóle niektórych typów okrętów wojennych, a więc np. pancerników i krążowników,—nie posiada też Polska najnowszych typów torpedowców, przez co jej siła obronna jeszcze bardziej maleje

Z jednostek obronnych polska marynarka wojenna posiada: 1) kontrtorpedowce „Wicher” i „Burza” (zbudowane w r. 1931 i 1932), 2) Torpedowce „Mazur” (zbud. 1915 r.), „Krakowiak” i „Kujawiak”, „Podhalanin” „Ślązak” (zbud. w 1917 r. przebudowane w 1921 r.), 3) Łodzie podwodne: „Wilk” (zbud. 1930 r.), „Ryś” (zbud. 1930 r.), „Zbik” (zbud. 1931 r.).

I to jest cały skład polskiej floty wojennej.

Świadomość potrzeby ujęcia sprawy obrony morskiej, jako samorządnej akcji społeczeństwa zrodziła Fundusz Obrony Morskiej (F. O. M.), który ma za zadanie skupić wszelkie fundusze płynące z ofiarności społecznej na rzecz budowy polskiej floty wojennej.

Niewątpliwie społeczeństwo zrozumie tę inicjatywę i wykaże czynnie swą troskę o morze przez ofiarność na rzecz F. O. M.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej!

Niema Polski bez morza, niema morza bez floty wojennej!

Kup znaczek FOM! Czy kupiłeś już znaczek FOM?

Dziś jeszcze kup znaczek FOM!

Popieraj budowę polskich okrętów wojennych!

Żądaj znaczka FOM u lekarza, w aptece, w biurze, w sklepie, w Oddziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej!

Ofiarnością Narodu zbudujemy Potęgę Polski na morzu!

Prawy obywatel popiera Fundusz Obrony Morskiej!

„Ziemia” organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, krajoznawczy miesięcznik ilustrowany, polecony przez Ministerstwo W. R. i O. P. Redaktor: Aleksander Patkowski. Dla członków P. T. K., nauczycielstwa, instytucji i organizacji społecznych i kulturalnych, bibliotek, szkół, świetlic żołnierskich rocznie zł. 10, półrocznie zł. 6, kwartalnie zł. 3.50.

Od lat dwudziestu czterech wydaje Polskie Tow. Krajoznawcze miesięcznik „Ziemia”, poświęcony przyrodzie i kulturze ziem polskich. Od nowego (1934) roku „Ziemia” otrzymała piękną szatę graficzną i przystąpiła do torowania nowych dróg krajoznawstwa polskiemu w zespoleniu z zagadnieniami, wysuwaniem przez ruch regionalny w Polsce i zagranicą. W artykułach wstępnych Redakcji, dra Eustachego Nowickiego, Czesława Zgorzelskiego i N-ach wydanych w r. b. poruszone zostały sprawy: nowych zadań ideowych ruchu krajoznawczego w Polsce, wartości wychowawczych krajoznawstwa na tle znanej w Niemczech książki „Handbuch der Heimatskunde” Schoenichena, wartości wychowawczych wycieczek krajoznawczych opartych na przykładach wędrowek po kraju naszych romantyków. „Ziemia” krzewi ideologię ochrony przyrody i parków narodowych, zwłaszcza w Tatrach i Górach Świętokrzyskich, występuje z programem pracy nad organizacją badań naukowych, nad pieśnią ludową w Polsce, daje opisy krajoznawczo-regionalne Polski i Litwy. toruje nowe drogi turystyce, osobiście wodnej, zwracając uwagę na niewyżyskane, a przepiękne nasze szlaki rzeczne. Specjalne N-ry „Ziemi” wiążą się z aktualnymi zdarzeniami i wspomnieniami naszego życia państwowego, jak 15-lecie odzyskania Wilna i zapowiedziane przez redakcję na lipiec i sierpień N-ry poświęcone Zjazdowi Polaków z Zagranicy i Międzynarodowemu Kongresowi Geografów w Warszawie. Każdy Nr. „Ziemi” przynosi bieżącą, systematycznie ułożoną bibliografię krajoznawstwa polskiego. Dział ilustracyjny „Ziemi” spełnia osobną rolę własną, tworząc do pewnego stopnia archiwum ikonograficzne krajoznawczych zagadnień specjalnych: np. w cyklu „nasze zamki” podawane są przepiękne ilustracje zamków w/g stanu w w. XVIII Z. Vogla, w cyklu „nasze miasta” stare, a mało znane sztychy miast. „Ziemia” w rękach nauczycielstwa, działacza społeczno-oświatowych staje się niezbędną pomocą, pogłębiającą stosunek do państwa i kultury polskiej.

NADESLANE.

Jan Cieśliński et Leon Koźmiński: *La France au Travail. Agriculture. Industrie. Commerce.* Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa, 1934. str. 190.

Książka „La France au Travail”, przeznaczona dla liceów zawodowych, a zwłaszcza handlowych, daje obraz życia gospodarczego dzisiejszej Francji. Prócz ustępów technicznych, opisowych, zresztą zawsze zajmujących, znajdują się wyjątki z utworów literackich, związanych z życiem czy jakimś zagadnieniem gospodarczym. Każdy ustęp opatrzony jest uwagami autorów, mającymi na celu uzupełnienie wiadomości podanych w ustępach z dzieł francuskich pisarzy. Autorowie w nich dają dane statystyczne, dotyczące się produkcji Francji, podkreślają znaczenie pewnych gałęzi wytwórczości, wyjaśniają terminy handlowe, znajdujące się w tekstach i trudniejsze wyrazy.

Książkę ozdabiają liczne ilustracje.

S. Kutakowski: *Pierwsza książka do nauki języka rosyjskiego dla Polaka.* Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa 1934 r. Str. 258.

Dawno minęły czasy gdy Polakom narzucono naukę języka rosyjskiego. Obecnie młode pokolenia w Polsce, nie znając języka rosyjskiego są pozbawione możliwości zapoznania się z sąsiednim narodem słowiańskim, z jego kulturą i życiem. Na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech i w Czechach, istnieje szereg podręczników do nauki języka rosyjskiego, którego uczą się nawet w szkołach średnich, nie mówiąc już o szkołach wyższych. Brak odpowiedniego podręcznika u nas spowodował autora niniejszej książki, wykładającego od szeregu lat język rosyjski na wyższych uczelniach warszawskich do opracowania „Podręcznika do nauki języka rosyjskiego”. Pierwsza część zawiera deklinację, zaś druga konjugację. Główny nacisk autor kładł na zjawiska językowe do których dostosowywał odpowiednio teksty czytanek. Wszystkie wyrazy rosyjskie są akcentowane. W załączeniu do tekstów i gramatyki, poza preparacjami, które mają na celu zaznajomienia czytelnika z materiałem tak deklinacji, jak konjugacji — autor daje również słownik wyrazów rosyjskich i polskich, brzmiących jednakowo i podobnie — a mających inne znaczenia.

F. Śliwiński: *Zasady nowego ustroju szkolnictwa polskiego.* (Biblioteka „Współpracy Domu i Szkoły”. Zeszyt XIII). Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa 1934 r.

W broszurze tej, wydanej staraniem Stow. Dyrektorów Pol. Szkół Śr. Państw. pod redakcją Dr. E. Łozińskiego, zebrane są podstawowe wiadomości o nowym ustroju wszystkich działów szkolnictwa (przedszkoli, szkół powszechnych, średnich, zawodowych i wyższych) z uwzględnieniem stanu dotychczasowego i stopniowych przemian, jakim organizacja nowego szkolnictwa ulegać będzie w okresie przejściowym. — Treść ilustrują wykresy, ułatwiające dokładniejsze zorientowanie się w całokształcie poruszonych zagadnień. — Podane w broszurze uwagi, dotyczące celów wychowawczych, pracy w szkole i w domu, przechodzenia z jednej kategorii szkół do innej i t. p. stanowić będą niewątpliwie cenny materiał informacyjny dla rodziców, posiadających dzieci w wieku szkolnym.

Pod tytułem „Książka w Bibliotecze” ukazał się oczekiwany oddawna katalog informacyjny, opracowany przez Poradnię Biblioteczną Związku Bibliotekarzy Polskich z zasiłku Ministerstwa W. R. i O. P. i wydany nakładem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek i Związku Księgarzy Polskich.

Katalog objętości 800 stron druku zawiera powyżej 4.600 pozycji ze wszystkich działów piśmiennictwa ze szczególnym uwzględnieniem beletrystyki dla dorosłych i dla młodzieży (46%). z wyłączeniem prac naukowych specjalnych oraz podręczników szkolnych.

Materiał zasadniczy, podany w układzie działowym, uzupełniony jest przez skróty, grupujące go pod różnymi punktami widzenia. Na specjalne podkreślenie zasługuje skrowidz tematowo-zagadnieniowy literatury pięknej, który stanowi pierwszą na naszym gruncie próbę zróżnicowania beletrystyki i wykazania wielostronności jej charakteru, tematów i zagadnień.

Katalog, przeznaczony przede wszystkim dla bibliotek różnego typu, z wyłączeniem bibliotek naukowych i specjalnych, ma na celu ułatwienie orientacji w produkcji wydawniczej z ostatnich lat i dania bibliotekarzom pomocy przy racjonalnym kompletowaniu księgozbiorów.

Pełne wykorzystanie katalogu ułatwia przedmowa, wyjaśniająca charakter, zasady doboru książek i metody opracowania katalogu.

Przewodnik po Zamościu i okolicy—Michał Pieszko nakł. Polskiego T-wa Krajoznawczego—Touring Klub Zamość r. 1934. str. 99

Część I-sza zaznajamia nas z położeniem miasta, jego zabytkami; W części drugiej zatytułowanej Spacery i wycieczki autor podaje nam cały szereg szlaków.

Część III-cia Przewodnika informuje nas o urzędach, rozmaitych instytucjach, komunikacji i in.

Sprostowanie.

W trzecim wierszu od góry, na str. 391 Dz. Urz. Nr 9 (63) z maja b. r. zamiast „dnia 10 kwietnia każdego roku” powinno być: „dnia 10 czerwca każdego roku”.

OGŁOSZENIA.

Chór Nauczycielski Ziemi Lubelskiej pod protektoratem Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego urządza dn. 2 czerwca 1934 r., o godz. 20 w sali Teatru Wielkiego w Lublinie swój roczny koncert z współudziałem orkiestry 8 p. p. Leg., p. Zawadzkiego (skrzypce) oraz p. Łosakiewiczowej (fortepian).

O przybycie uprasza

Zarząd Chóru Nauczycielskiego
Ziemi Lubelskiej.

STROICIEL FORTEPIANÓW Towarzystwa Muzycznego w Lublinie p. BOLESŁAW RYSZELEWSKI podejmuje się stroić instrumenty klawiszowe w szkołach Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Adres: Lublin, ul. Kapucyńska 7 (tel 5-18).

Skradziono pieczęć okrągłą kauczukową publ. szkoły powszechnej w Krzywoli, gm. Rejowiec, pow. chełmskiego z napisem w otoku: „Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej w Krzywoli gm. Rejowiec”.

Mróz Stanisław p-ta Mogiłany osada Pruski zgubił dyplom ukończenia szkoły kijańskiej. Prosi znalazcę o zwrot.

Zaginęło świadectwo szkoły powsz. Nr. 6 w Lublinie na imię Stanisława Sadowskiego syna Michała, zamieszkałego ul. Bonifraterska 24 w Lublinie.

W A R U N K I
przyjęcia do Trzyletniej Średniej Szkoły Ogrodniczej (męskiej)
w Lublinie.

Kancelarja szkoły: Lublin, gmach Uniwersytetu.

KURS I

Na kurs pierwszy roku szkolnego 1934/5 są przyjmowani kandydaci, którzy: a) w bieżącym roku kalendarzowym kończą 15 rok życia, a do chwili rozpoczęcia roku szkolnego nie ukończyli 20 lat, b) ukończyli 6 klas 6-cio lub 7-mio klasowej szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej starego ustroju. Pierwszeństwo przy przyjęciu mają kandydaci, którzy posiadają praktykę ogrodniczą.

Kandydaci są poddawani egzaminowi sprawdzającemu z języka polskiego, matematyki i fizyki. Kandydat winien przedstawić do dnia 1 sierpnia w kancelarji szkoły w Lublinie (gmach Uniwersytetu): a) podanie rodziców lub opiekunów, b) własnoręcznie napisany życiorys, c) ostatnie świadectwo szkolne, d) metrykę chrztu, e) świadectwo moralności, o ile od chwili wystąpienia ze szkoły upłynął więcej niż jeden rok, f) dwie fotografie z ostatniego roku, g) wpłacić zł. 10. taksy egzaminacyjnej w kancelarji szkoły, h) rodzice wzgl. opiekunowie winni złożyć oświadczenie, iż zobowiązują się do regularnego uiszczania przypadających opłat za naukę.

Egzamin wstępny z matematyki, języka polskiego i fizyki odbędzie się w dniach 17—18 sierpnia.

Początek nauki na I kursie—20 sierpnia 1934 r.

Kandydaci przed rozpoczęciem nauki poddawani będą oględzinom lekarskim w szkole. Uczniowie podlegają regulaminowi, nadanemu dla uczni przez Radę Pedagogiczną, a zatwierdzonemu przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

OPLATY. INTERNAT.

Uczniowie przyjęci do szkoły obowiązani są do uiszczania następujących opłat: a) wpisowe zł. 10. jednorazowo, b) za naukę zł. 95. półrocznie czyli razem za kurs I zł. 200.

Wpłaty powinny być dokonane: wpisowe w ciągu tygodnia po rozpoczęciu nauki, pozostałe opłaty: w pierwszym półroczu — do 1 października, w drugim półroczu do 1 lutego.

Niezamożni uczniowie mogą uzyskać w Dyrekcji Szkoły odroczenie wniesienia opłat wzgl. rozłożenie na raty.

Opłata za pełne utrzymanie wraz z mieszkaniem w internacie przy szkole wynosi 30 zł. miesięcznie.

KURS II.

Na kurs drugi mogą być przyjęci kandydaci, którzy ukończyli 2-letnie niższe szkoły rolnicze lub ogrodnicze, o ile posiadają wykształcenie ogólne 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej.

Kandydaci tacy, oprócz egzaminu sprawdzającego (wstępnego) z języka polskiego, matematyki i fizyki, poddawani będą dodatkowo egzaminowi z zakresu tych przedmiotów pierwszego kursu Średniej Szkoły Ogrodniczej z których kandydat w niższej szkole rolniczej lub ogrodniczej nie był klasyfikowany.

Pierwszeństwo przy przyjęciu na kurs II mają ci kandydaci, którzy ponadto wykazują się odbyciem co najmniej rocznej praktyki rolniczej lub ogrodniczej.

Dokumenty, które przedłożyć należy przy staraniach o przyjęciu na kurs II, są te same, jak i na kurs pierwszy; opłaty i inne warunki obowiązują również te same, co i na kursie I.

Dyrekcja szkoły.

Prenumerata roczna zł. 6, półroczna zł. 3. Numer pojedynczy 60 groszy.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł., pół strony 60 zł., ćwierć strony 30 zł.

Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorjum Okręgu Szkolnego.
